№ 178 — Rocznik X.

Redaktor odpowiedzialny:
eodor Żychliński w Poznaniu.

istracya i eksped.: Plac Wilhelmowski No. 8.
Biuro redakcyi: Lipowa ul. No. 1.

Dziennik Poznański
dzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświętnych.
plarze pojedyncze sprzedają się w ekspedycyi po 2 sgr.

Cena ogłoszeń (inseratów:)
pisma drobnego 1 sgr. 6 fen. — Reklamy od wiersza drobnego 3 sgr. (incl. tłom.)

Listy
dakcyi, administracyi i ekspedycyi winny być frankowane.

DZIENNIK POZNAŃSKI.

Środa, 5 sierpnia 1868.

Przedpłata kwartalna
wynosi w Poznaniu 2 tal. 15 sgr., w monarchii pruskiéj 3 tal. 1 sgr. 3 fen., w Austryi 6 guldenów, w Niemczech 3 tal. 12 sgr., w Francyi 18 fr., w Anglii 1 f. szt. w Szwecyi 5 tal. 15 sgr., w Danii 3 tal. 25 sgr., w Włoszech 28 fr., w Rzymie 30 fr., w Szwajcaryi 26 fr., w Belgii 16 fr., w Turcyi 28 fr., w Ameryce 8 dol.

Przedpłata i ogłoszenia
przyjmują się w ekspedycyi; przedpłatę przyjmują w monarchii pruskiéj oraz w państwach do związku pocztowego niemiecko-austryack. należących urzędy pocztowe. W innych krajach zaś tylko nasze ajentury, za których pośrednictwem (zob. niż.) można także przesłać ogłoszenia do eksp. Dzień. Pozn.

Rękopisma
nadsyłane redakcyi nie zwracają się i będą niszczone.

AJENCYE DZIENNIKA POZNAŃSKIEGO:

Wrocławiu: Jenke & Sarnighausen, Junkernstrasse 12. — W Krakowie: Józef Czech, księgarz. — F. H. Richter, księgarz i nakładca Strzechy we Lwowie przy placu Maryackim: — W Szwajcaryi: Haasenstein & Vogler w Bazylei. — W Paryżu mują przedpłatę) Librairie du Luxembourg Rue de Tournon No. 16 i pułkownik Raczkowski, Rue du Pont de Lodi 1. — W Londynie: księgarnia H. Bender, 8 Little Newport Street, Leicester Square W. C. — Ajencye do przyjmo- nia ogłoszeń: Na całą Francyą w Paryżu pp. Havas, Lafitte, Bullier & Comp. Place de la Bourse No. 8. — W Berlinie, Hamburgu, Frankfurcie n. M. i Wiedniu: Haasenstein & Vogler. — W Berlinie: Rudolf Mosse Gr. Friedrichstrasse 60, Retemeyer. H. Albrecht Taubenstrasse 34, — W Bremie: E. Schlotte. — W Lipsku: Eugeniusz Fort. Sachse & Comp. W Frankfurcie n. M. Daube & Comp. — W Wrocławiu: Priebatsch, Ring. — W Buku: St. Bajoński; w Byd- zy: Tomasz Śniegocki; w Chełmnie: Józef Chociszewski; w Czempinie: J. Ekert; w Gnieźnie: A. Wierzbicki, w Gołańczy: H. Stan; w Grodzisku: Merdas & Knoll; w Inowrocławiu: A. Kryszewski; w Jaraczewie: Stefański; w Kcyni; cy: Wendziński; w Kostrzynie: Swoboda; w Krobi: Jakób Neyman; w Krotoszynie: Ludwik Cierpierski; w Książu: J. Nieradziński; w Łabiszynie M. Kaliski; w Miłosławiu: J. Kamiński; w Mur. Goślinie: Smo owski; w Nakle: L. Wyszyń- w Obornikach: F. W. Rakowski; w Ostrowie: J. Priebatsch; w Pleszewie: L. Zboralski; w Pobiedziskach: J. K. Grocholski; w Rogoźnie: Zieliński; w Śmiglu: T. Radkiewicz; w Śremie: N. Kucharski; w Strzelnie: A. Laskowski; w Toruniu: Mazurkiewicz; w Trzemesznie: Buzalski; w Wągrówcu: Zapałowski, w Witkowie: R. A. Langiewicz; we Wrześni: K. Winżewski, B. Nowakowski.

POZNAŃ, 4 sierpnia.

Demonstracya antiprusko-niemiecka w Wiedniu ma ku końcowi; nad Dunajem dogorywają szczątki bulgar- h band powstańczych uorganizowanych w Rumunii; zpanii wciąż jeszcze pokutują rewolucyjne duchy i go- się nowe, jak donoszą, pronunciamenta; pomiędzy francuską i angielską dotąd przeżuwany jest rzekomy kt związku celnego i militarnego Francyi, Belgii i landyi; w Lizbonie gabinet margrabiego de Banderia nalazł przyjaznego u kortezów przyjęcia; natomiast grecki został bardzo pochlebnie przez sułtana przyję- który wyraził życzenie, by Grecya i Turcya po usunię- nienormalnych przyczyn niezgody tj. powstania na Kan- odnowiły ścisłe stósunki, jakie w interesie do państw yć je powinny. — Otóż i treść szczupłych dzisiejszych sień z rozmaitych krańców Europy.

Z drugiéj półkuli świata równie skąpy posiadamy zawiadomości. Najważniejszą jest nowina, która jednakże ma za sobą prawdopodobieństwa, jakoby p. Johnson cił kongresowi do uwzględnienia wniosek o przedłuże- władzy prezydenta z czterech na lat sześć. Wątpić iży, by p. Johnson, który co chwila doznaje porażek ongresie, chciał dziś podobny stawiać wniosek, doty- cy tak ważnéj zmiany w konstytucyi państwa, a zara- m mający w razie przyjęcia nasamprzód wypaść na ko- ść wnioskodawcy.

W końcu zamykamy kronikę naszą dzisiejszą faktem, którym nam z całkiém pewnego donoszą źródła a który krawe rzuca światło na system panujący w Moskwie. zypomną sobie zapewne czytelnicy, że pomiędzy ze- nymi do ciężkich robót na Sybir rodakami, znajdował skazany za udział w organizacyi narodowéj znany Warszawie patryota Ohryzko. Był on w czasie wybu- powstania nad Bajkałem pomieszczony w jednym z za- dów rządowych w okolicach Irkucka. Polacy w tymże adzie mieszkający, udziału w powstaniu nie przyjęli, edynie nastąpiło skutkiem rozsądnych i poczciwych rów zacnego Ohryzki. Gubernator irkucki zdając z tego nieszczęśliwego kroku rozpaczy, nadmienił Ohryzce, że jego wpływowi zawdzięczać należy, ieszczęście nie przybrało większych rozmiarów. Jakaż szła z Petersburga odpowiedź? Może uwolniono zkę z Syberyi? niejeden zapewne z czytelników za- Otóż odpowiedź była następującéj treści: „Ohryzkę człowieka wpływowego a tém samém mogącego być odliwym, zesłać do Akatui, osadzić w więzieniu i przy- ańcuchem do ściany.“ Akatuja jest to kopalnia w okręgu górniczym nerczyńskim, do któréj zsy- największych zbrodniarzy, jest to sybirskie piekło, którém między innymi Karol Ruprecht lat dziesięć ecierpiał. — Fakt powyższy nie potrzebuje komentarzy; gnęlibyśmy, aby przeszedł do dziennikarstwa za- odniego i aby go powtórzyły tak przyjazne Moskwie gskie organy.

Wiadomości urzędowe.

NPan raczył dotychczasowego sędziego miejskiego hr. Lu- ika Unruh mianować radzcą konsystorskim i członkiem konsystorza i prowincyonalnego kolegium szkólnego prowin- Poznańskiéj.

Korespondencye Dziennika Pozn.

Z Kongresówki, 28 lipca.

.... Reformy moskiewskie wydają swoje owoce — na gruncie ich mnożą się kradzieże bez liku. Przed tygodniem, a mianowicie dnia 20 lipca, w jasny dzień i pośród czynowników, w banku polskim skradziono pięć tysięcy rubli. Zadysponowano natychmiast śledztwo, lecz to nie przyniosło najmniejszego rezultatu. W kasach powiatowych na prowincyi również pieniądze jakimś cudownym sposobem giną; pomimo to kasyerzy ciż sami urzędują. Na to, pokazuje się, nie ma żadnego lekarstwa — Moskal bez kradzieży wyżyć nie potrafi.

Car, mimo szerokich zapowiedzi, nie raczył nas odwiedzić — nowiniarze dowodzą, że najniezawodniéj ujrzymy jego oblicze w miesiącu wrześniu, ku czemu już teraz przygotowania czynią. Na czém one zależą, to wiadomo wam dobrze — pomiędzy innemi na września mają ściągnąć ogrom wojska do Warszawy, które ma się popisywać przed carem.

Komisya śledcza zawsze w ruchu, a powstanie to istna dla niego praca Syzyfa, chociaż trud ten mozolny wynagradza się wdzięcznie, bo i car wynagradza i obwiniony, a raczéj jego rodzina musi się opłacić. Pomimo tylu amnestyi, przecinających dochodzenie czynów, powstania dotykających śledztwa przeciwko obwinionym z powstania prowadzą się w najlepsze pod rozmaitemi tytułami. Teraz sprowadzono z Rosyi dwóch obwinionych, jednego felczera nazwiskiem Długosza, a drugiego oficera, poszlakowanych o liczne, jak Moskale utrzymują, zabójstwa. Najlepszém jest to, że Długosz obwiniony jest o zabójstwo Hermana, zabitego w d. 5 października w hotelu Europejskim, jako przekonanego o szpiegostwo, za co jeszcze w r. 1865, przynajmniéj jeżli mnie pamięć nie zawodzi, trzech aż Moskwa powiesiła, choć czyn ten spełnił tylko jeden, jedyny człowiek. Nie pierwsza to podobna historya — toć Murawiew Wieszatel za usiłowanie zabicia marszałka Domejki kazał powiesić trzech również najniewinniejszych ludzi, pomiędzy innymi braci Rekowskich, choć następnie wykryto, że czynu tego dopuścił się felczer z Warszawy Bieńkowski. Jak wam się podoba podobna sprawiedliwość? Sprowadzeni powyżsi z Rosyi nie będą skazani na śmierć — oto nie ma najmniejszéj obawy — choćby byli winni; zabezpieczyli się oni dobrze przeciw podobnym wyrokom przyjęciem prawosławia, a wiecie przecież, że prawosławie wszystkie winy maże.

Mówiąc o śmierci, muszę wam donieść, że Moskwa świeżo ubawiła publiczność warszawską egzekucyą śmierci przez rozstrzelanie. Egzekucya ta miała miejsce w przeszłą środę a spełnioną została na Brzezińskim, lat 26 liczącym, byłym oficerze straży celnéj. Czyn, za który kara ta spotkała go, jest haniebnym. Brzeziński zawiązał stósunki miłosne z żoną warszawskiego obywatela a zarazem mularza Dolińskiego. Pragnąc wraz z sercem pozyskać i majątek, postanowił zabić Dolińskiego; tym celem namówił dwóch młodzieńców, a mianowicie Ludwika Warykiewicza, lat 17 liczącego, i Artura Koryckiego, lat 20 mającego, do zabicia rzeczonego Dolińskiego, dowodząc im, że Doliński jest szpiegiem i że więcéj jak dwudziestu ludzi już zgubił, denuncyując ich do policyi tajnéj. Rozgorączkowani i łatwowierni młodzieńcy, sądząc, że służą sprawie ojczyzny, posłuchali nikczemnego człowieka i sztyletami zamordowali Dolińskiego. Czyn ten został odkryty — Korycki zbiegł do Galicyi, gdzie przez Tonowskiego, naczelnika powiatu, schwytany został i do Warszawy odstawiony. Władze galicyjskie przeciwko temu bynajmniéj nie protestowały. Wszyscy oni trzéj oddani zostali pod sąd polowy wojenny, który Brzezińskiego skazał na śmierć przez rozstrzelanie; dwaj inni skazani zostali do robót ciężkich na Sybir. Ogromna masa ludności asystowała pomienionemu wyrokowi. To strona faktyczna rzeczonego wypadku, ale ma on i inną stronę, która charakteryzuje Moskali. Zawsze są oni lubownikami kary śmierci. Co do nas, nie możemy jéj zatwierdzać, a bez względu na czyn uważamy ją zawsze za zabytek barbarzyński. Dziwna rzecz, że Moskale, tak liberalni, zrozumieć tego nie mogą. Zresztą Brzeziński popełnił czyn kryminalny, co do którego, wedle sławnego kodeksu o karach głównych i poprawczych, wcale nie stósuje się kara śmierci. Na jakiéj więc zasadzie sądził go i innych sąd wojenny, zrozumieć tego nie możemy, zwłaszcza że współobwinione w téj sprawie Dolińska i matka jéj Józefa Pietruszewska stawione zostały przed sąd kryminalny. Pokazuje się, że prawo wojenne zastósowuje się do mężczyzn, a karne do kobiet — widocznie Moskale stęsknili się, że tak dawno nie ubawili Warszawian widokiem podobnych egzekucyi i dla tego z pogwałceniem prawa przyjemność tę im dostarczyli, na parę dni już zawiadamiając o niéj. Spełnili zaś ją, jak zwykle, con amore, zawiadamiając Brzezińskiego o wydanym nań wyroku śmierci na trzy dni przed jéj wykonaniem. Dla nas i Brzeziński i czyn jego jest najzupełniéj wstrętnym — nie chodzi więc tu nam o jego osobę, ale o zasadę sprawiedliwości, którą wedle zwyczaju Moskale pogwałcili. Jeszcze słowo tylko: w czasie pogrzebu Dolińskiego lud warszawski, jak zwykle uczciwy, głośno domagał się kary na Dolińską i jéj matkę, jawnie podejrzywając je o wspólnictwo w rzeczoném morderstwie, co następnie śledztwem wykryte zostało. Teraz niedawno, również w Warszawie spełniony został czyn zbrodniczy, a mianowicie niejaki Komojewski, okradłszy swego siostrzeńca na pięć tysięcy talarów, aby za nie kupić stroje dla swéj młodéj żony, gdy kradzież ta wykryła się i siostrzeniec ten, Piotr Smolikowski, domagał się zwrotu pieniędzy, otruł go strychniną. Sprawę tę prowadzi sąd kryminalny. — Komisya spraw wewnętrznych w dniu 13 lipca stanowczo zniesioną została; 168 urzędników spadło z etatu; tym sposobem kilka set osób powiększa i tak liczny proletaryat w Warszawie. Z Moskali żaden nie spadł z etatu, szczęście to spotkało jedynie Polaków.

Samowola Moskali zawsze po dawnemu panuje. Teraz niedawno naczelnik powiatu włocławskiego Simons wyrzucić rozkazał ze wsi Sułkowka Feliksa Wodzińskiego a natomiast wprowadził w posiadanie rzeczonéj wsi panią Buińską, która ją na licytacyi publicznéj kupiła, lecz wyroku adjudykacyjnego jeszcze nie pozyskała, a bez tego, jak wiadomo, wprowadzenie w posiadanie nie może mieć miejsca. Zresztą, podług prawa wprowadzenie w posiadanie dopełniać winien urzędnik sądowy, mianowicie komornik, a nigdy naczelnik powiatu; ale mówić Moskalom o prawie, byłoby to samo, co prawić im o sprawiedliwości, uczciwości, własności, kiedy oni podobnych rzeczy w żaden żywy sposób zrozumieć nie chcą, a doprawdy prawie wierzyć trzeba, że i zrozumieć nie mogą.

Upały u nas okropne, ztąd żniwa dla ludu ciężkie. Zboże nieszczególne, wszystko prawie spalone a przynajmniéj w kłosie puste. Smutna znów przyszłość rozsuwa się przed nami.

Lwów, 2 sierpnia.

(7) Więc prawdą jest, że względy na Moskwę skłoniły rząd tutejszy do zakazania zamierzonego przez nasze towarzystwo narodowo-demokratyczne zgromadzenia ludowego. Wszelkie przez prezydyum tego towarzystwa t. j. przez pana Smolkę czynione kroki w celu cofnięcia danego przez tutejszą policyą zakazu okazały się bezowocnemi.

Na pierwsze w policyi wniesione podanie o pozwolenie odbycia tego mityngu, odpowiedziała dyrekcya policyi odmownie, a to z powodów paragrafem szóstym ustawy o stowarzyszeniach określonych i to ze względu na list hr. Władysława Platera do pana Smolki wystósowany, a w Dzienniku Lwowskim ogłoszony.

Przeciw téj rezolucyi założył p. Smolka rekurs do namiestnictwa, a równocześnie udał się w drodze telegraficznéj do ministra spraw wewnętrznych, prosząc go, by nie czekając skutku rekursu podanego do namiestnictwa, w drodze telegraficznéj pozwolenie udzielił.

P. Giskra odpowiedział istotnie telegrafem, ale w odpowiedzi téj oświadczył p. Smolce, że on w żaden sposób uprzedzać nie może rozstrzygnięcia prawnych instancyi, i że na takowe towarzystwo demokratyczne cierpliwie czekać winno.

Tymczasem nadeszła i rezolucya namiestnictwa. Rekurs uwzględniony nie został a to z powodów w rezolucyi pierwszéj instancyi wyłożonych, tj. ze względu na ów paragraf 6 ustawy, który nadaje władzom prawo zabronienia mityngu, w razie, jeżeli w nim upatrują coś „staatsgefährliches.“ Wzmianka w liście p. Platera, w liście więcéj prywatnym do p. Smolki pisanym, i jak widać niepotrzebnie ogłoszonym, znaleziono ustęp, w którym podobało się władzom znaleść podstawę do orzeczenia, iż w tym wypadku jest istotnie owo „staatsgefährliches“, co posłużyło do motywowania odmowy.

I przeciw téj rezolucyi drugiéj instancyi założyło prezydyum towarzystwa demokratycznego rekurs do trzeciéj instancyi w Wiedniu. Oczywiście, że i to odwołanie skutku mieć nie będzie, a gdyby nawet, czego przypuszczać nie można, przedstawienia p. Smolki uwzględnionemi zostały, nadeszłaby odpowiedź na ten rekurs zawsze nie prędzéj jak w kilka dni po uroczystości Zurychskiéj, więc nie na wieleby się to pozwolenie odbycia mityngu w celu wybrania delegatów, do Zurychu udać się mających, przydało.

Ponieważ więc stracono nadzieję, by przed 15 b. m. mógł się tu odbyć mityng pod gołém niebem, zamierzono więc urządzić zgromadzenie ludowe pod dachem, w ogromnéj sali browaru Domsa. Stósownie do przepisów zawiadomiono o tém policyą. Otóż i na takie zgromadzenie niepozwolono, właśnie teraz doręczono panu Smolce zakaz w tym względzie.

Nie tylko we Lwowie miał się dziś odbyć mityng z powodu uroczystości Zurychskiéj. Chciano podobne zgromadzenie ludowe w tymże samym celu, tj. w celu wybrania delegatów urządzić w Stanisławowie. Urząd powiatowy, nie upatrując w takim mityngu nic „staatsgefährliches,“ pozwolił na to, by się zgromadzenie w sali ratuszowéj odbyło, na skutek instrukcyi jednak otrzymanych od wyższych władz cofnął on w ostatniéj chwili udzielone pozwolenie i mityng, plakatami na dziś zapowiedziany, musiał być wczoraj odwołany.

Wiadomém jest z wszystkiego, że jedynie wzgląd na Moskwę spowodował postępowanie takie władz austryackich, a według doniesień z Wiednia przyszło między pełnomocnikiem austryackim w Petersburgu Vecsera, a rządem moskiewskim do formalnego kompromisu. Gaz. Narod. otrzymała w tym względzie arcy-ciekawy telegram z Wiednia, z którego okazuje się, że rząd moskiewski przyrzekł austryackiemu, że w razie jeżeli ten ostatni nie pozwoli u siebie na demonstracye polskie przeciw Moskwie, on, oddając piękne za nadobne, powstrzymywać będzie podburzanie Czechów i Słowian przeciw Austryi.

PRUSY.

* **Berlin**, 3 sierpnia. Krąży tu pogłoska, że minister skarbu baron Heydt zamierza zażądać od sejmu pruskiego, w listopadzie zebrać się mającego, przywrócenia 25 procent dodatku od podatku dochodowego, klasycznego, mlewa i rzezi. Dodatek ten, w roku 1859 wprowadzony a od 1 lipca 1862 zniesiony, przyniósłby około 5½ miliona talarów. Suma ta ma być przeznaczoną na pokrycie spodziewanego niedoboru. Z pogłoski téj okazuje się co najmniéj, że w Berlinie nikt już nie powątpiewa, iż w budżecie na rok 1869 będzie kilko-

Ze Świata.

VII.

Pragnąc czytelnikom Dziennika, po przełknięciu lityki z natury swéj łykowatéj (choćby najsmakowniéj ia przez redakcyą przyprawioną) — dać rodzaj lekkiego eseru w tych listach, staramy się, Bóg widzi, składać je ngredyencyi jak najdelikatniejszych, świeżych i troskli- e dobranych, aby nie zaciążyły nikomu — ale są czasem alizmy — chłop strzela, pan Bóg kule nosi. Oto dziś przykład, — siedliśmy do téj dziesięciodniowéj kroni- i z myślą wesołą, z chęcią najszczerszą wyszukania ysmaku choćby sprowadzonego z za granicy — a tu owiązek wymaga, abyśmy naprzód dotknęli smutnych poważnych kwestyi. Stanie się, jak każe służba wierna sprawy, któréj my wszyscy jesteśmy oddani, a przynaj- niéj być byśmy powinni.

Starsi z nas pamiętają jeszcze dobrze stan ducha Eu- py w chwili gdy po wzięciu Warszawy (w 1831 r.) emi- acya nasza rozsypała się po świecie protestując przeciw- zwycięstwu siły nad prawem. Kto sobie te chwile przy- mni, wie że pochód naszych wygnańców naówczas był dzajem tryumfu, że Europa objawiła współczucie swe la nas w sposób uderzający. Wyrywano sobie z rąk odar- ch żołnierzy naszych, stawiano im tryumfalne łuki, po astach niemieckich, które przechodzili, dawano dla nich czty, zbierano składki, wygłaszano mowy przy toastach och ist Polen nicht verloren, brzmiało zgo- emi nucone głosami od Elby do Renu. We Francyi, e Włoszech, w Anglii z równą uprzejmością, otwartemi kami przyjmowano dostojną emigracyą naszą — sprawa olski uosabiała w sobie sprawę swobody narodów.

Od r. 1831 do 1864 — zmiana w usposobieniach za- zła bolesna, w Anglii lud kamieniami i błotem odpychał brzegów nieszczęśliwych rozbitków, z Niemiec pędzono precz z dziką niemal i bezduszną nieczułością, Francya dwie warunkowo i niechętnie dawała im przytułek, Wło- y zamykały granice.. nie pomne, że ich Maniny nieda- no marły na wygnaniu....

W obec heroicznie poniesionéj klęski naszéj, Europa okazała nie tylko znużenie, niecierpliwość, ale rodzaj gniewu i niechęci — sympatye radykalistów i ultra-demokratów, (których nie znał rok 1831) przeszły z Proudhonem ku młodéj Rosyi rewolucyjnéj, która powiewała chorągwią emancypacyi włościan jak swoją, choć Polska ją gwałtem w ręce jéj wcisnęła.. Moskwa socyalistowska stała się ulubienicą skrajnéj lewicy, a Girardin jéj apologistą — Polacy zeszli na zacofanych i feudalistów!!!

Napróżno garść rozbitków naszych szukać chciała podpory w opinii, sympatyi w jedności zasad politycznych — wszędzie witano nas więcéj niż zdrętwiałą obojętnością — pozbywano się jak natrętów. Od r. 1864 do 1868 stan ten bynajmniéj się nie zmienił. Rosya kupuje sobie za gotówkę przyjaciół i sprzymierzeńców w dziennikarstwie przedajném, w nędzy zubożałych Słowian, w obałamuceniu politycznem bałwochwalców siły.

Nigdy może sromotniéj sumienie Europy — którém winno być dziennikarstwo — nie poszło bić pokłonów złotemu cielcowi.. Pogańskiemu vae victis podniesionemu do systemu przyklaskuje Times, aplaudują organy przyjaciół pokoju, handlu i spekulacyi giełdowéj... Sentyment wszelki.. śmieszny. —

Pod tym pręgierzem wystawieni stojemy pięć już lat niespełna cierpiąc, osamotnieni, ledwie uznani przez małą garstkę wybranych..

Wielekroć słyszeliśmy tę radę: milczmy, nie narzucajmy się Europie, — nie nudźmy i nie nużmy jéj sobą — pracujmy i cierpmy.. Rada to poczciwa i zdrowa, ale jéj tylko aż do zaparcia się sprawy Polski i pogrzebienia jéj dobrowolnego posuwać się nie godzi.

Gdy hr. Władysław Plater z Broelbergu pod Zürichem — wraz z wielą innemi powziął myśl uświęcenia pamiątki Konfederacyi Barskiéj i zarazem stuletniéj walki Polski, a późniéj postanowił wznieść na wolnéj ziemi Szwajcarskiéj pomnik wiekowego męczeństwa — wieleż to bojaźliwszych umysłów szeptało: — Nie zajmujmy sobą Europy, nie drażnijmy nieprzyjaciela.

Tak — sobą zajmować byłoby grzechem, ale Polskę przypominać sumieniowi narodów powinniśmy.. obwołując wbrew katom którzy wołają — Umarła — E pur si muove.

Tém się tłómaczy uroczystość międzynarodowa mająca się odbyć w Zürichu przy poświęceniu pomnika stuletniego męczeństwa.. w połowie sierpnia. O projekcie tego monumentu wzniesionego ze składek nie tylko polskich, ale i obcych narodowości (mianowicie Węgierskiéj) pisały już dzienniki. Składać się on ma z olbrzymiéj kolumny, na któréj szczycie stać będzie orzeł bronzowy (odlany — w Berlinie). Profesor Stadler (szkoły politechnicznéj w Zürichu) jest autorem projektu.. Nie będziemy się tu rozszerzać nad programem tego międzynarodowego obchodu, mającego poświadczać, że nie wszędzie uczucie sprawiedliwości wygasło. Staraniem hr. Platera sproszeni goście licznie zgromadzić się mają, spodziewani, między innymi V. Hugo, a z Węgier Klapka, Perczel, Podmaniecky: z Galicyi członkowie Reichsrathu i zastęp gości ze Lwowa, też zapewne z Prus i Poznania.. Napis na kolumnie w czterech językach, polskim, łacińskim, francuzkim i niemieckim brzmi jak następuje: — Niespożyty duch polski (Genius Poloniae immortalis) stuletnią krwawą walką protestujący przeciw ciemiężącéj przemocy, z wolnéj ziemi Helwetów, przemawia do sprawiedliwości Boga i świata. Oprócz tego na osobnéj tablicy szeregiem lat zapisane będą daty walk i próżnych niestety, wysileń, o odzyskanie niepodległości.. a dziś już nawet tylko prawa do własnego imienia i życia..

Przekonani jesteśmy, że kto zmoże, ko podoła, ten chętnie pójdzie pielgrzymem do Zürichu, stanąć pod sztandarem i czynem poświadczy, iż wierzy — że Polska jeszcze nie zginęła. — Moskwie tylko, która nie ma i nie zna historyi, bo jéj przeszłość jest historyą naturalną niewolnika, a teraźniejszość marzeniem nihilizmu — wolno marzyć, że naród zabitym być może.

Tyle o pomniku w Zürichu, a teraz paulo minora canamus.... Kto raz w życiu przepłynął Renem od Kolonii do Moguncyi pięknego dnia wiosny lub jesieni, a nawet komu się udało trafić na dramatyczną dobę słońca i chmur, grzmotów i pogody, światła i cieniów urozmaicających krajobraz czarowny jak najpiękniejsza dekoracya paryskiéj opery Cambona — nie powstrzyma się pewnie od zachcianki widzenia go powtórnie.. Nie rozstrzygając spornéj kwestyi niemieckiego lub francuskiego Renu.. trzeba mu przyznać, że brzegi jego są prześliczne.. że te ruiny zamków na górach, te stare miasteczka w dolinach, winnice spuszczające się z pochyłości, nawet staroświecko wyglądające poważne młyny wietrzne i na płaszczyznach bujno rozrosłe zielone drzewa.. stanowią najpiękniejsze obrazy. Wprawdzie nadużyła ich nie sztuka, ale spekulacya i rzemiosło artystyczne aż do ostatniego kresu.. komunału, równie jak wytwornych widoków szwajcarskich — ale żywy ów pejzaż tysiąc kroć jest jeszcze piękniejszym od wyelegantowanych rycin na stali, z któremi po drodze rozminąć się niepodobna.. towarzyszą one flaszkom wódki kolońskiéj, o które co chwila rozbija się cierpliwość turysty. Począwszy od znanego wszystkim dworca kolei żelaznéj w Kolonii i filuternego odźwiernego, który kilka razy w dzień niewinnych podróżnych oszukuje... zupełnie pewien siebie, że mu się to usque ad finem udawać będzie — aż do statków parowych płynących po majestatycznéj rzece spornéj — wódka kolońska, widoki sztychowane i flaszki wina reńskiego gorszego i droższego niż wszędzie indziéj, nastręczają się nieustannie..

Ale za to, gdybyś dwa razy w dzień przebywał tę drogę — mimo pozornie jednostajnych żywiołów, z których się składa załoga parowca, znajdziesz coraz nowych ludzi, twarze i typy.. Trafia się familia angielska znana ci dobrze, trafia komiwojażer łatwy do klasyfikacyi.. bogaty Moskal, który udaje europejczyka z talentem aktora prowincyonalnéj sceny.. ale jest i w tych postaciach mnóstwo ciekawych waryantów do badania. Ani dwóch liści na drzewie, ani dwóch ludzi na świecie nie znajdziesz zupełnie jednostajnych, choć cywilizacya stara się mocno, aby wychodzili jak babki z formy jednakiego wzrostu, barwy, dopieczenia.. i smaku. Prawdziwe szczęście dla turysty, gdy trafi na rzadszy typ wśród téj flory, w któréj tylko małe waryanciki mógł postrzegać. Ale jak dla pijaków jest opatrzność dla włóczęgów.. Wsiadłszy na jeden ze statków przepływających Ren od Kolonii do Moguncyi, postrzegłem na stołku pod namiotem sporą paczkę książek rzemykami od roztrzęsienia ubezpieczoną i przy niéj siedział właściciel jéj z książką także w ręku, ale chyba z nałogu, bo wcale czytać nie myślał. Ranek był prześliczny.. powietrze życiomilionowy niedobór i że minister skarbu suszy sobie głowę, jakimby sposobem niedobór ten pokryć. Mówią nawet, że minister zamierzał wznowić projekt do prawa o opodatkowaniu tytóniu.

Na uroczystość 50letniego istnienia uniwersytetu w Bonn, którą dziś obchodzą, zjechał także JKMość z Ems i królowa Imci z Koblencyi. Książę następca tronu przybył tam już wczoraj wieczorem. Prócz wielu innych gości udała się na uroczystość tę znaczna liczba studentów tutejszego uniwersytetu. — Królowa wdowa wyjeżdża jutro o 8 godzinie z rana do Interlaken.

O stanie zdrowia prezesa ministerstwa hrabiego Bismarcka piszą do Kölnische Ztg co następuje: Wszystkie wiarogodne sprawozdania o stanie zdrowia hrabiego Bismarcka donoszą zgodnie, że wzmocnienie sił wysokiego tego męża stanu coraz jest widoczniejsze. Właściwe napady choroby w ostatnim czasie wcale się nie pojawiły, a zacisze wiejskie, jak lekarze robią nadzieję, przywróci tak bogato pod względem fizycznym jak i duchowym wyposażonéj naturze całą dawniejszą siłę. Jedynie jeszcze w braku zdrowego snu objawia się ślad minionego rozdrażnienia systemu nerwowego, a symptom ten wskazuje na konieczność dłuższego wypoczynku. Kreuz Ztg dodaje do tego z swéj strony, że podług wszelkiego prawdopodobieństwa hr. Bismarck zabawi jeszcze do końca września na wsi.

Téjże gazecie piszą z Reinhardtsbrunn pod dniem 1 bm.: Dosyć teraz jest już pewném, że królowa angielska Wiktorya po powrocie z Szwajcaryi zabawi dwa tygodnie na zamku Rosenau, w pobliżu Koburga, należącym do księcia koburgsko-gotajskiego, ażeby się tam zobaczyć ze wszystkiemi swemi w Niemczech zamieszkałemi dziećmi i innymi bliższymi krewnymi.

Cesarsko francuski ambasador przy tutejszym dworze, p. Benedetti, powróci w tych dniach z wód Karłowychwarów. Pobyt jednakże jego w Berlinie nie długo trwać będzie, ponieważ ambasador wyjeżdża wkrótce za urlopem do Paryża.

Cesarsko-rosyjski jenerał-adjutant i jeneralny gubernator Litwy, jenerał-porucznik Potapow, przybył tu z Wilna i stanął w British Hotel.

Celem przypatrzenia się ćwiczeniom wojskowym, jakie korpus gwardyi pruskiéj w tych dniach wykonywać ma w okolicy Berlina, przybyli tu następujący oficerowie wyrtembergscy: Jenerał majorowie Baumbach i Reisenstein i pułkownicy Starkloff i Hügel.

Z Ems donoszą, że porucznik Runstedt, który przydany był księciu rumuńskiemu, przybył tam z Bukaresztu i przywiózł NPanu pismo własnoręczne księcia Karóla. — Dnia 31 lipca rozmawiał król dłuższy czas z byłym ministrem cesarza Maksymiliana, Murphym, który w tychże wodach bawi.

Dnia 28 lipca obchodzono w Braunsbergu uroczystość jubileuszową Lyceum Hosianum, na któréj był obecnym pomiędzy innymi biskup warmiński Crementz i naczelny prezes doktor Eichmann.

KRÓLESTWO POLSKIE.

* **Warszawa**, 2 sierpnia. Świeżo wydany ukaz rozpisuje pobór do wojska w Królestwie Polskiém od dnia 12 października do 14 listopada r. b., w liczbie po czterech ludzi z tysiąca dusz męzkich, jak bywa w Rosyi, a oprócz tego po półtora człowieka z tysiąca dusz męzkich na rachunek zaległości zaciągowéj. Przyjmując ludność Królestwa Polskiego na 5 milionów i to po połowie na każdą płeć, jednoroczny pobór wynosiłby 13,750 rekrutów, gdy natomiast w Rosyi uczyniłby tylko 10,000. Dodatkowy pobór może być zastąpiony opłatą pieniężną po 400 rubli za każdego rekruta. Chcąc zatém wykupić owych 3750 ludzi na rachunek zaległości wybieranych, trzebaby wnieść do skarbu 1,400,000 rubli za jeden rok. Oprócz tego każdy wykupić się może od wojska za opłatą 1000 rubli, podczas kiedy w Rosyi to 570 rubli tylko kosztuje. Ukaz obejmuje inne jeszcze uwolnienia od służby, jako to: urzędników, mężczyzn posiadających stopnie akademickie, uczniów uczęszczających czasowo do wyższych zakładów naukowych, kapłanów itd. Dla uskutecznienia poboru powiaty stanowią okręgi spisowe, większe zaś miasta wyłączają się jako oddzielne okręgi. Ludność starozakonna zalicza się do okręgów ziemskich i miejskich, lecz oddzielnie od chrześcian będzie liczoną. Poborem są objęci mężczyzni od 20 do 24 lat wieku skończonych. Zastępstwo zostaje zniesioném. Już w ciągu ostatnich tygodni odbywały się spisy ludności poborowéj.

Sobr. Uzak ogłasza następujący rozkaz carski o porządku przesiedlania się mieszkańców cesarstwa do „gubernii Królestwa Polskiego,“ oraz mieszkańców „tych gubernii“ do innych części cesarstwa: W najwyższym ukazie imiennym Jego Cesarskiéj Mości, wydanym do senatu rządzące go na dniu 26 czerwca r. b., za własnoręcznym Jego Cesarskiéj Mości podpisem, wyrażono: „Uznawszy za niezbędne pogodzić z obowiązującém obecnie prawodawstwem wydane w r. 1836 przepisy o porządku przesiedlania się mieszkańcow cesarstwa do gubernii Królestwa Polskiego, oraz mieszkańców tych gubernii do innych części cesarstwa — na przedstawienie komitetu urządzającego, roztrząśnięte w radzie państwa, rozkazujemy: I mieszkańcom wszystkich części cesarstwa, wszelkich stanów i wyznań, dozwolić przesiedlać się swobodnie, dla stałego zamieszkania, do gubernii: warszawskiéj, kaliskiéj, kieleckiéj, łomżyńskiéj, lubelskiéj, piotrkowskiéj, płockiéj, radomskiéj, suwałkskiéj i siedleckiéj, mieszkańcom zaś tych gubernii przesiedlać się, dla stałego zamieszkania, w inne gubernie i obwody cesarstwa, na zasadach i w porządku, wskazanych w poniżéj wyszczególnionych artykułach: 1) Dla przesiedlania się mieszkańców wszystkich części cesarstwa do wyż wyszczególnionych 10 gubernii, oraz z tych gubernii do innych części cesarstwa, nie jest wymagane nabycie majątku nieruchomego w miejscu obieraném na stałe zamieszkanie. 2) Przesiedlanie do wyż wyszczególnionych 10 gubernii z innych części cesarstwa dokonywa się podług przepisów ustanowionych w cesarstwie dla przesiedlania osób rozmaitych stanów z jednéj gubernii do drugiéj, przyczém atoli nie ma być wymagane od przesiedlającego się świadectwo co do przyjęcia go w nowém miejscu zamieszkania. 3) Przesiedlający się do jednéj z 10 wyż wyszczególnionych gubernii obowiązany jest z mocy wydanego mu na zasadzie istniejących w cesarstwie przepisów świadectwa, które uwalnia go z gminy, zapisać się w ciągu 9 miesięcy do liczby ludności stałéj miejskiéj lub wiejskiéj w gminie téj gubernii, do któréj on przesiedla się. W tym celu składa on pomienione świadectwo gubernatorowi miejscowemu, w Warszawie zaś oberpolicmajstrowi, z prośbą o przesiedlenie go do nowego, wybranego przez niego miejsca zamieszkania. Gubernator lub oberpolicmajster, po wydaniu rozporządzenia względem zapisania proszącego do ksiąg ludności stałéj właściwéj gminy lub cyrkułu policyjnego, zawiadamia o tém władzę gubernialną poprzedniego miejsca zamieszkania przesiedlającego się, o osobach zaś stanów opodatkowanych — także miejscową izbę skarbową, dla wykreślenia ich z list opłacających podatki. Przesiedleni z innych części cesarstwa do jednéj z wyż wyszczególnionych 10 gubernii, szlachta i kupcy, oprócz zapisania ich do ksiąg ludności stałéj, mają być zapisywani także, podług porządku ustanowionego, i do innych właściwych. 4) Przesiedlanie się z wyż wyszczególnionych 10 gubernii do innych części cesarstwa, dokonywa się z mocy świadectw uwalniających, wydawanych przez gubernatorów miejscowych, w Warszawie zaś przez oberpolicmajstra, z zachowaniem porządku istniejącego tam dla wydawania takich świadectw. Kto uzyska świadectwo uwalniające, ten obowiązany jest, w ciągu 9 miesięcy, obrać sobie, na miejscu swego nowego zamieszkania sposób do życia i zapisać się do właściwego stanu lub do jednéj z gmin miejskich albo wiejskich, na zasadzie praw obowiązujących w cesarstwie. Uwaga 1sza. Do czasu wydania nowego rozporządzenia nie dozwala się przesiedlanie osób pochodzenia polskiego z 10 wyż wyszczególnionych gubernii, do gubernii północno — i południowo-zachodnich, oraz do przyległych do nich gubernii i do obwodu besarabskiego. Uwaga 2ga. Żydzi z wyż wyszczególnionych 10 gubernii mogą przesiedlać się do wszystkich miejsc cesarstwa, położonych w ogólnym obrębie ich zamieszkania; do innych zaś części cesarstwa mogą przesiedlać się ci tylko z pomiędzy nich, którym prawo przemieszkiwania wszędzie w cesarstwie nadane zostało przez osobne rozporządzenia rządu. 5) Mieszkańcy 10 wyż wyszczególnionych gubernii, którzy osiedlą się w innych częściach cesarstwa bez nabycia majątku nieruchomego, mogą zapisywać się do wszystkich gmin miejskich, z wyjątkiem stolic i miast uprzywilejowanych, z zachowaniem porządku ustanowionego dla takiego zapisywania się prawami obwiązującemi w cesarstwie. 6) Zapisywanie się mieszkańców 10 wyż wyszczególnionych gubernii do gmin miejskich i do włości dokonywa się na zasadzie przepisów objętych ustawą o włościanach i dodatkowemi do niéj postanowieniami. 7) Świadectwo uwalniające dla przesiedlania się (art. 3 — 4) służy przesiedlającemu się w ciągu 9 miesięcy jako paszport na wolny przejazd i pobyt w téj miejscowości, do któréj on przesiedla się. Kto nie osiedli się w miejscu obraném w ciągu tego terminu, ten utraca prawo na przesiedlenie się, i miejscowa władza policyjna postępuje z nim jako z takim, paszportowi którego upłynął termin. 8) Przesiedleni do wyż wyszczególnionych 10 gubernii, jak również z tych gubernii do innych części cesarstwa, po dokonaniu formalności zapisania się do stałéj ludności, wchodzą w używanie wszelkich praw i ulegają wszelkim obowiązkom stałych mieszkańców obranéj miejscowości, przyczém zachowują wszystkie osobiste prawa i prerogatywy, jakich używali w miejscu zamieszkania. Uwaga. Szlachta dziedziczna cesarstwa, osiedlająca się w 10 wyż wyszczególnionych guberniach i pozostawiająca majątki nieruchome w innych częściach cesarstwa, uwalnia się, jeżli życzyć sobie tego będzie, od służby z wyborów i od obowiązku uczestniczenia w zgromadzeniach szlachty. Szlachta i poczeŝni obywatele cesarstwa nie ulegają powinności rekruckiéj w pomienionych guberniach. 9) Przesiedlający się, posiadający prawo do pozostawiania na swoje imię i do nabywania na nowo majątków nieruchomych w poprzedniém miejscu zamieszkania i w innych częściach państwa, ulegają pod względem nabywania, posiadania, przekazywania i dziedziczenia takich majątków, wszystkim, tak ogólnym, jako téż szczególnym prawom, obowiązującym w téj miejscowości, w któréj majątki takie są położone. 10) Osoby pozostające nadal przy posiadaniu majątków nieruchomych w miejscu poprzedniego zamieszkania, lub nabywające tam takież majątki po przesiedleniu się, jako używające praw połączonych posiadaniem takich majątków, obowiązane są pełnić wszystkie ogólne i szczególne powinności państwowe i ziemskie, leżące na tych majątkach; nie pozostawiające zaś żadnego majątku nieruchomego w miejscu poprzedniego zamieszkania uwalniają się tam od wszelkich powinności i wywiązują się z takowych jedynie podług praw nowego miejsca zamieszkania. II. Z wydaniem niniejszych przepisów, obowiązujące dotąd w Królestwie Polskiém postanowienie z 27go maja 1836 roku, oraz wszelkie inne postanowienia, niezgodne z niniejszemi przepisami, znoszą się, jak również zastąpione być mają przez te przepisy, dołączone do art. 195 zbioru praw o stanach, tom IX wydania 1857 roku, przepisy o porządku przesiedlania mieszkańców cesarstwa do Królestwa Polskiego i mieszkańców Królestwa do cesarstwa. Senat rządzący nie omieszka wydać dla wykonania niniejszego należyte rozporządzenie.“

ROSYA.

δ Wyczytawszy w Gaz. Narodowéj wartykule, pomieszczonym w feletonie a opisującym Aleksandra Despota Zenowicza, byłego gubernatora tobolskiego, niektóre niedokładności, pospieszamy je w interesie prawdy sprostować. Aleksander Despot Zenowicz bynajmniéj ani się wychował ani kształcił w pażewskim instytucie w Petersburgu, jak to mylnie w rzeczonym artykule napisano, snać dla tego, by cudownym sposobem opowiedzieć jego karyerę, w któréj palcem Opatrzności ma być car. Być może, że to jest pięknèm lub raczéj efektowném, ale niestety nieprawdziwém. Zenowicz, wywodzący się od Despotów greckich, urodził się w wileńskiéj gubernii, z rodziców arcyniezamożnych; ukończył w roku 1844 gimnazyum w Wilnie, zkąd udał się dla dalszego kształcenia się do Moskwy, gdzie wstąpił do uniwersytetu na wydział prawny, jaki z stopniem kandydata ukończył r. 1848. Przez cały czas pobytu na uniwersytecie w Moskwie, dokąd przyjechał tak, jak zwyczajni filozofowie greccy w dalekie podróże się wybierali, utrzymywała go hrabina Tuczek, która, już niepamiętamy w jaki sposób, była z nim spokrewnioną; po wyjściu z uniwersytetu wstąpił w służbę do jakiegoś ministeryum w Petersburgu, zkąd za polityczne przestępstwo zasłany został na Sybir. Murawiew Amurski, gubernator wschodniego Sybiru, który usiłował wytępić przedajność w Moskalach, gdzie tylko posłyszał o jakim zdolnym i uczciwym młodzieńcu, w celu powyższym ściągał do siebie, dając mu wysokie urzędy. Tym więc sposobem zwrócił uwagę na Zenowicza, który wcale nie był pozbawionym praw a jedynie pod dozór policyjny był oddany. Zrobił go przy swym boku urzędnikiem do szczególnych poruczeń; następnie gradonaczelnikiem w Kiachcie, a wreszcie został gubernatorem tobolskim, zkąd w r. z. jako podejrzywany o sprzyjanie rodakom wydalony został. Dziś urzęduje w Petersburgu, gdzie zajmuje ważne stanowisko w ministeryum spraw wewnętrznych. Zenowicz jest to ten sam, który z taką gorliwością pilnował, aby nasi polityczni przestępcy nie zajmowali się edukacyą dzieci moskiewskich. Na uniwersytecie chorując na pana, co było nader śmieszném, bo wiadomém było jego majątkowe położenie, pomimo téj słabostki lubionym był od kolegów, na których wpływał dobroczynnie, urządzał u siebie wieczory literackie, rozmaite odczyty, zgoła głównie u niego koncentrowało się całe ognisko życia umysłowego młodzieży polskiéj. Następnie szczęście, jeżeli to szczęściem nazwać można, zawróciło mu głowę i pan gubernator zapomniał nawet, że się urodził Polakiem.— Takich figur dość napotkać można w Moskwie.

FRANCYA.

* **Paryż**, 1 sierpnia. Od pewnego czasu pojawiają się w prasie publicznéj projekta nowych politycznych związków i sojuszów. O ile wiadomości te, przez jedne pisma utrzymywane a przez drugie zaprzeczane, są uzasadnione, trudno wykazać, wszakże pewnéj wierogodności nie można im bezwzględnie odmówić. Że rząd francuski musiał poczynić jakieś kroki w Brukseli i Hadze, aby z Belgią i Hollandyą utworzyć związek celno-wojskowy, a przynajmniéj, że pomysł ten czy projekt musiał go bardzo za prowadza na domysł już sam ton dzienników z jakim występowały w ostatnich dniach prze skiemu Morning Herald. Nie ulega wątp słusznie Morning Herald utrzymywał, że łączona z Belgią i Hollandyą związkiem celno- stając na czele tego związku, rozporządzałaby w mi siłami, któreby jéj powagę polityczną nie m pie podniosły. Francya mając naczelne dow armię skonfederowaną, wystąpiłaby daleko silni Prus opierających się przeważnie na sile wojsk rując zaś ekonomicznemi interesami Belgii i H jęłaby wcale potężne stanowisko w obec Anglii céj swe bogactwo głównie na morskim hand zdaje się jest głównym powodem, dla czego Mo rald, organ ministerstwa angielskiego, oświad glia uważałaby powyższy związek za naruszenie politycznéj i wystąpiłaby przeciwko niemu czyn nie tyle się obawia wpływów i potęgi, jakieby z no-wojskowy nadał Francyi na kontynencie, ile nowiska, któreby Francya zająć mogła na mor dlu morskim, gdyby złączyła swoją flotę z flot i hollenderską.

Wedle najnowszych wiadomości, nadeszły z Madrytu, przybiera powstanie w Hiszpanii co i coraz groźniejsze rozmiary. Prawie wszysc emigranci, którzy dotąd bawili w Paryżu, p swego kraju. Rząd hiszpański jest podobno o przygotowaniach bardzo dobrze uwiadomiony, działalność jest skrępowaną, nie może użyć żad ków zaradczych z téj prostéj przyczyny, że agit lucyjna jest zanadto ogólną i prawie cały naród wszystko zatém, coby rząd hiszpański przedsię miałoby żadnego skutku. Według tychże sam mości książę Montpensier trzyma się podobn zdaleka od wszelkiego ruchu.

Pan Emil Girardin, korzystając z depeszy doma, odczytanéj w sejmie włoskim przez jenera morę, napisał w Liberté kilka artykułów bar jaznych dla Niemiec, głównie zaś dla Prus. Girardin stara się przekonać publiczność fran o uczciwym i rzetelnym sojuszu z Prusami wca nie można, bo Prusy są gotowe chwycić się w środków i przeniewierzyć każdemu, byleby tylk swego celu. Francya powinna się oczywiście, zda daktora Liberté, jak najprędzéj rozprawić się z im rychléj, tém lepiéj, zresztą Francya nie wie Prus, jak twierdzi pan Emil Girardin, „ani mniéj céj, jak tylko granic aż po Ren.“

Dzisiaj przybyła cesarzowa do Paryża i pr czyła na radzie ministeryalnéj, poczém powróciła tainebleau.

Telegramy.

Bonn, 3 sierpnia. Uroczystość kościelna uniwersyteckiego odbyła się dzisiaj przed o godzinie 11 w kościele protestantskim. Poch czysty, udający się do kościoła, przedstawiał der świetny. Brali w nim udział: akademicy, uniwersytetów niemieckich i towarzystw uczony tuły tumskie z Kolonii, Trewiru i Akwisgranu, intendenci jeneralni prowincyi nadreńskiéj i w wraz z członkami synodu prowincyonalneg goście honorowi, władze miejskie, jako i. protestantskie duchowieństwo miasta Bo i królowa przypatrywali się pochodowi z ok i powitani zostali żywemi okrzykami. Uro ścielną rozpoczęła skomponowana przez Hil poczém miał przemowę rector magnificus pro Sybel. Król i królowa jako też książę następ w kościele podczas uroczystości.

Bonn, 3 sierpnia. Wczorajsza uroczysto odbyła się jak najświetniéj przy współudziale tłumów ludu. O godzinie 8 wieczorem przyb tronu, powitany okrzykami bez końca. Tenże dziś i jutro. — Dziś z rana o godzinie 8½ prz z królową, przyjmowany z zapałem przez bardz braną publiczność.

Szczecin, 3 sierpnia. W mieście Greifenhag mieszkałém po większéj części przez rólników, sp wczoraj najpierw przy bramie, do Bahn prowadzącé naście a potém przy przeciwległéj bramie Szcze dwadzieścia stodół żniwem napełnionych jak w środku miasta. Wszystkie stodoły od dnia 1 li kreślone były z kasy ogniowéj, ponieważ nie miały sanych dachów z dachówek.

Ems, 3 sierpnia. Król uda się jutro po p Moguncyi i stanie w gmachu gubernatorskim. W z rana odbędą się przed królem ćwiczenia wojsk południu powróci do Ems. — Poseł przy dworze burgskim książę Reuss przybył tu.

Kissingen, 3 sierpnia. W. książę oldenburgski

---

dawcze.. słońce uśmiechnięte.. coś w naturze pocieszającego jak nadzieja... trzeba być chorym na śledzionę lub wątrobę, żeby się nie rozweselić światu Bożemu, wyglądającemu jak panna młoda do ślubu..

Ruszyłem ramionami dziwiąc się człowiekowi, który mając taki widok przed sobą, mógł grzebać w papierach.. Szczęściem fizyonomia szczera, otwarta, ludzka, pogodziła mnie z nim rychło, a pod wieczór byliśmy dobrymi znajomemi..

Podróżny był profesorem jednego z wyższych zakładów naukowych Paryża, głośnego imienia i szczęśliwego charakteru.. bibuła i nauka nie zepsuły go, stolica nie przerobiła na sztuczną istotę.. miał w sobie resztkę zachowanéj młodości, choć włos mu potrosze srebrzyć się poczynał na skroni..

Dobry to znak zawsze, gdy kto dojrzałość męzką z sercem młodém umie połączyć.

Cały ten wstęp nie byłby wcale potrzebnym, gdybym.. gdybym powagą obcą nie był zmuszony poprzeć kilku uwag, których autorstwa się wyrzekam, będąc echem ich tylko. Mówiliśmy wiele o Francyi, o nauce, o duchu wieku, o ludziach; o epoce i jéj znamionach... i zgodziliśmy się na wiele rzeczy.. Francuz należał do spirytualistów.. ale do przyjaciół zupełnéj swobody myśli i ducha... był pełen poszanowania dla tradycyi, nie przyznając jéj wszakże prawa zamykania na klucz przyszłości.. Miał właśnie w ręku nieznane nam jeszcze nowe dzieło profesora M. A. Mézières (literatur obcych w uniwersytecie paryzkim) o Petrarce.. (Petrarque. Etude d'après de nouveaux documents. Paris. Didier). — Rozmowa głównie toczyła się o tém, co waszego sługę najżywiéj obchodzi, jakeście to już mogli poznać z tych listów — o charakterystyce wieku.. Francuz trzymając Petrarkę w ręku odezwał się w te słowa:

„Przypuśćmy żeby za naszych czasów ksiądz się poważył ścigać w sposób ostry i nielitościwy, satyry, wierszem i prozą, dwór rzymski i kardynalskie kolegium, żeby głośno przyklaskiwał usiłowaniom rewolucyjnym przywrócenia w Rzymie rzeczypospolitéj, żeby z demokratyczną zaciętością napadał na patrycyuszów rzymskich — cóżby to za hałas i klątwy wywołało w dziennikarstwie i publicystyce katolickiéj!! Jakby się nań posypały listy pasterskie, broszury, artykuły, anathemata na odstępcę, renegata, apostatę.. wolnomyślnego kacerza! Z jaką wściekłością, rzuconoby się na jego życie prywatne, stósunki.. charakter.. Z jakim tryumfem i oburzeniem razem odkryliby nieprzyjaciele niebezpiecznego śmiałka, że ten duchowny jest autorem miłosnych poezyi najgorętszych i ojcem dwojga dzieci nieprawnie przyszłych na świat... Żadna sympatya dla talentu, dla dzieł, dla przekonań obronićby go pewnie nie potrafiła od wzgardy orthodoksów i świętoszków..

„Tymczasem widzimy oto w XIVym wieku — we Włoszech słowo w słowo takie położenie Petrarki, który żył i umarł spokojniutko, otoczony aż do przesady posuniętém uwielbieniem i czcią współczesnych.. Imie jego było tak powszechnie szanowaném, „że jednego dnia uniwersytet paryzki i senat rzymski wieńczył go poetyckim laurem, którego przed nim nikt był jeszcze nie dostąpił. Najpotężniejsi monarchowie Europy dobijali się honoru pochwycenia i ugoszczenia téj znakomitości. Czterech papieżów Klemens VI, Innocenty VI, Urban V, Grzegorz IX usilnie się starali przywiązać go do osoby swojéj; dwóch królów Francyi Jan Dobry i Karól V zapraszali go na swe dwory, król Robert neapolitański chciał go własną ręką na kapitolu uwieńczyć; Visconti, Carrary, Gonzagi.. nie mogli się z nim rozłączyć, arystokratyczna Wenecya dawała mu miejsce obok doży.. słowem ten satyryk, panflecista, ksiądz kochanek Laury.. był mimo wszystko swojego wieku gwiazdą..

„Czy za czasów Petrarki, mówił Francuz, społeczność i kościół więcéj miały ducha tolerancyi, większéj używały swobody? — Nie — ale tolerancyi i swobody obyczaj był całkiém odmienny. Dogmatu strzegła surowość niepokonana, z pomocą stosu i tortury nawet — ale w sprawie obyczaju, sądu o ludziach, o ich czynach — więcéj w istocie swobody dawano niż dzisiaj.“

— Miałażby dzisiejsza surowość być znakiem słabości i małéj wiary tych, co jéj za narzędzie używają? spytałem profesora..

Nie miał mi czasu odpowiedzieć, przypłynęliśmy bowiem do St. Goar, było późno, musieliśmy szukać gospody, a że mrok okrywał brzegi Renu, resztę przejażdżki odłożyć trzeba było do jutra... Nazajutrz Francuz mi znikł zupełnie.. i więcéj go już nie widziałem.. Ale w nocy niedał mi usnąć Petrark, Laura i mimowolne porównanie losu dość miernego człowieka i dość mdłego poety z losem Dantego, który zmarł w nędzy i na wygnaniu... Miernościom na świecie pono najlepiéj, potulniejsze są a ogół więcéj z niemi sympatyzuje..

Któżby się to podział, że na taką mierność jako pisarz wyjdzie koryfeusz szkoły we Francyi po ogłoszeniu pism pośmiertném? Mówimy o Eugeniuszu Delacroix, któremu niezręczni przyjaciele przysłużyli się wydaniem tomiku jego rozpraw, notat i korespondencyi. Jak zacny Vernet wyrósł w oczach naszych szczególniéj listami, które pisał do rodziny w czasie swojego pobytu w Petersburgu za Mikołaja, jak Mendelssohn-Bartholdy zyskał niezmiernie wydrukowaniem korespondencyi — tak — Delacroix nawet w oczach najzapaleńszych swych wielbicieli, stracił na pomniku, który mu dłoń życzliwa wznieść chciała. Rozprawy o Michale, o Rafaelu.. artykuły z przeglądu Dwóch Światów.. strasznie wyglądają blado, choć je pisał największy kolorysta szkoły francuzkiéj.

Z nowości niemieckich najgodniejszą wzmianki bezsprzecznie jest świeżo skończona (Tom 5 i ostatni) praca Gutzkowa, jego obraz czasów reformy — Hohenschwangau. Dopiero teraz osądzić go będzie można. W Niemczech z wielu względów powieść ta i historya doznać musiała jak najlepszego przyjęcia; zmartwychwstający pisarz, epoka powołująca do nowego życia i roli naród cały, talent autora.. i przedmiot, pociągały zarówno. Dla krytyka samo porównanie Gutzkowów dwóch, przed i po katastrofie, któréj o mało życiem nie przypłacił — jest niezmiernie zajmującém. Ten sam jest to Gutzkow a wszakże inny niż w Rycerzach Ducha..

Pierwsze cztery tomy Hohenschwangau rozwijają się powolnie i szeroko, ostatni jest zakończeniem niemal, za gwałtownèm, za spiesznèm i stósunkowo za dramatycznèm, ale czyniącém, jak całość, wielkie na czytelniku wrażenie. Całość ta raczéj udramatyzowaną jest historyą niż romansem historycznym, obrazem epoki więcéj niż ludzi i charakterów.

Skromniejszych rozmiarów Hacklaendera obrazy z życia wojskowego w Prusach, dostąpiły honorów tłómaczenia na język francuzki. Porównywają go do Dickensa, chociaż różnica talentu jest niezmierna. Hacklaender hu po swojemu w ciaśniejszém kółku się zamyka, z dziecię narodu mniéj przedsiębiorczego, mniéj ru więcéj przywiązanego do domowego ogniska. T garda zastępuje domostwo, w niéj i koło niéj od cała czynność, imaginacya autora nie wysila się n maicenie dzieła.. ale typy schwycone z natury i wane jak na Knaussa obrazku.. Z nowszych po sarzów Frejtag, Gerstaecker, Hackländer są niem nymi znajomymi we Francyi, gdzie życie wojsko zło czytelników chętnych; równie sympatycznych geniew i Gogol.

W niedostatku nowin politycznych dzienni zkie i angielskie zapełniają się historyą bronzow wéj, która przybyła do Francyi błagając pomocy przeciwko przywłaszczycielowi jéj tronu, z młodym Teodorosa... Niektóre z rozpaczy odważyły się n strowanie garderoby Abissyńskiego monarchy, kt się zdaje, równie z pieczęcią państwa.. mogła by i przykrawaną w Anglii. Wielkie zwycięztwo ot nad nieszczęśliwym bohaterem Magdali nie obfitu fea.. między któremi Kusso lekarstwo od robak tak ważną rolę.. Gdy lord Napier dobijał się do Negusa.. jenerał Kauffmann tymczasem opanowy charę i przysposabiał do tryumfalnego wnijścia markandy... Jesteśmy pewni, że łupy Buchary sze będą od magdalskich, a zwycięztwo to w sku fitsze..

Żartobliwe dziennikarstwo, Figaro, nowo st Gall, (le Gaulois) Latarnia Rocheforta przeżuwa kawałki niedogryzione Teodorosa. Cóż pisać? go straszne? Paryż i Londyn puste; p. Beust w Ga hr. Goltz chory, cesarz Napoleon odbywa rewie i truje się cudom Chassepot'a.. polityka jeżli nie śpi to że drzemie. Jest to chwila, w któréj węże morskie i najtłustsze zjawiają się peryodycznie...

B. Bolesławit

tu dziś z rana i oddał zaraz wizytę cesarzowi rosyj- mu, który go rewizytował natychmiast.

Wiedeń, 2 sierpnia. Na dziś odbytém zgromadzeniu wém postawili pp. Frese, Meyer i Trahert program dla ieckiego stronnictwa ludowego. Zgromadzenie przy- po burzliwéj dyskusyi następujące rezolucye: potępia się anie Austryi od Niemiec, protestuje przeciw załatwie- westyi niemieckiéj na drodze anneksyjnéj i oświadcza zgodność z dążeniami niemieckiego stronnictwa ludo- Kwestya niemiecka może tylko za połączeniem się z demokracyą europejską być rozwiązaną. Zgroma- ie zamianowało potém komisyą celem zorganizowania nictwa ludowego w Austryi.

Wiedeń, 2 sierpnia. Na dzisiejszym bankiecie strze- im wynurzył się p. Seebaum z Hanoweru następnie: ą, którą Prusy przedsięwzięły, wiedzie do zjednoczenia iec; niech Prusy na niéj postępują daléj; toast mój się zjednoczonéj niemieckiéj ojczyzny.

Paryż, 2 sierpnia. France donosi, że wiadomość ekomém wysłaniu ministra włoskiego p. Gualterio obnéj misyi do Paryża uważaną być powinna za przed- sną.

Paryż, 3 sierpnia. Dzisiejszy Monitor donosi uletynie, że ambasador francuski w Florencyi dnia z. wraz z włoskim ministrem skarbu podpisali pro- końcowy, dotyczący podziału długu rzymskiego. — lug bliższych postanowień, dotyczących emisyi po- i, wpłaca się przy subskrypcyi tyle tylko franków, podpisuje się renty. $^{1}/_{10}$ całéj podpisanéj kwoty się przy odbiorze asygnacyi pożyczkowych, przy- jednakże policzają się zapłacone przy subskrypcyi. Reszta $^{9}/_{10}$ spłaca się w 18 miesięcznych termi- od dnia 1 września rb. aż do 21 lutego 1870 r. po $^{1}/_{20}$. Wrazie przewyżki subskrypcyjnéj tylko kwoty anków renty w żadnym razie nie mają ulegać re- yi W chwili subskrypcyi przyjmują się antycypowane tylko na kwotę 5 franków renty z wynagrodze- 2% dyskonta. Po uskutecznionéj repartycyi pod- ych kwot przyjmowane będą autycypowane wpłaty na sumy niżéj 100 franków renty i to z dykontem ież 2%. Asygnacye pożyczkowe na 10 franków i wyżéj wtenczas tylko wydawane będą, gdy mi- zezwoli na to dekretem, w Monitorze publi- anym.

Florencya, 2 sierpnia. Sprawozdanie komitetu o kon- yi tabacznéj rozdzielone zostało pomiędzy posłów. uje się z niego, że kontrahenci wypłacą w przeciągu esięcy po przyjęciu konwencyi 180 milionów lirów za- w złocie w terminach, które minister skarbu usta- Cena bondów, które towarzystwo kontraktujące uścić w obieg, ustanowioną będzie przez towarzystwo łączeniu z ministrem skarbu. Podczas pierwszego etniego peryodu konwencyi ma towarzystwo zabezpie- rządowi dochód czysty roku 1868, który ustanowiony e przez jury z czterech członków złożonéj, z których minister a dwóch mianuje towarzystwo a w któréj odniczyć będzie minister skarbu.

Rzym, 2 sierpnia. Datujący z dnia 26 lipca traktat dzy państwem Kościelném a Szwajcaryą ogłoszony został a wchodzi w wykonanie z dniem 1 ia. Traktat ten przyznaje Szwajcaryi prawa najbar- uprzywilejowanych narodów. — Na konsystorzu, od- ę mającym we wrześniu, mianowani być mają prała- erode, Chisi, Talbot, Randi, Ferrara kardynałami. tkie wakanse w świętém kolegium obsadzone być przed zebraniem się soboru powszechnego. — Kilka i artyleryi udało się z Rzymu do strzeżenia granicy. król neapolitański bywa codziennie w obozie pod Roc- Papa. — Liczba przybywających do Civita Vecchia zy francuskich większa jest niż odchodzących, któ- ją być zastąpieni. — Zdrowie Papieża jest nieu- zadowalniającém.

Bruksela, 2 sierpnia. Pan Odysse Barrot, redaktor ącéj w Paryżu Liberté, pojedynkował się w bli- Brukseli z często wspominanym bankierem p. Jecker. m pojedynku była wyprawa meksykańska. Pan jest lekko ranny i mógł dziś z rana do Paryża po-

Bruksela, 2 sierpnia. W Antwerpii odsłoniono dziś króla Leopolda I śród okrzyków radosnych ludu. Za- iane demonstracye nie miały miejsca.

Madryt, 2 sierpnia. Minister skarbu przybył do La ja, ażeby królowéj przedłożyć dekret, tyczący się Cré- ier.

Bukareszt, 3 sierpnia. Powstańcy pod dowództwem itri otoczeni są przez Turków pomiędzy Kastanlikiem kanem. Główną kwaterą Mithat baszy jest Gabrowa. alaczem dano ognia z brzegu rumuńskiego do tureckiego kanonierskiego. Władze rumuńskie przedsięwzięły aile liczne aresztowania.

Newcastle, 3 sierpnia. Fabryka chemikaliów w Jar- należąca do Chemical-Company w Gateshead, spa- się do szczętu. Szkodę oceniają na 100,000 funtów ingów.

Iachl, 3 sierpnia. Książę Gagarin, mar- ek szlachty gubernii moskiewskiéj i syn utopili się dzisiaj przez nieostrożność zecze Mühlbach.

Krakowski Teatr polski
w Poznaniu.

* **Poznań**, 4 sierpnia. W niedzielę odegrano w te- znany melodramat: Trzydzieści lat życia lera, który już od wielu lat cieszy się stałém powo- em na scenie polskiéj. Obejmując, jak tytuł wska- tak ogromny przeciąg czasu, nie może on uchodzić amat w ścisłém tego słowa znaczeniu, lecz należy ra- do dramatyzowanych biografii, które przed kilkudzie- laty wprowadziła w modę reakcya przeciw arysto- owym formułkom jedności miejsca i czasu. Jest to satyra na szulerów, napisana nie bez talentu, zale- ca się żywą akcyą i wyrazistemi, a rzecby nawet można awemi charakterami, które dla artystów są doskona- polem popisu.

Pani Hoffmann, pp. Rapacki, Benda i Wolski nie- eszkali téż onegdaj uwydatnić w całym blanku swego alentu.

Pierwsza grała rolę Amelii, nieszczęśliwéj żony kara, która złączywszy raz losy swe z niegodnym szu- , dzieli wytrwale i mężnie koleje jego występnego cia, mimo codziennych brutalstw i niegodziwych postę- ów męża. Anielską dobroć i rzewną rezygnacyą téj czennicy oddała pani Hoffmann z artyzmem, który jéj szechne musiał zjednać uznanie. Słodycz głosu, wy- owna gra fizyognomii, wdzięczność poruszeń i mistrzo- ska precyzya w deklamacyi nadały grze jéj harmo- ą i artystyczną woń, która prawdziwe dzieła sztuki zna- onuje.

Rola szulera Oskara należy do celniejszych produkcyi dramatycznych p. Bendy. Artysta ten ma w niéj sposo- ność uwydatnić elastyczność swego talentu troistém wy- cieniowaniem jednego i tego samego charakteru w trzech głównych fazach rozwoju. Przedstawiał on najpierw początkującego gracza, który dopiero się rzuca w objęcia fatalnéj namiętnosci, daléj skończonego szulera, który już całkiem moralnie jest zabity i na oślep leci w przepaść występków, w końcu pospolitego zbrodniarza, którego nędza zniewoliła zmienić rzemiosło i z kostery zostać bandytą. W wszystkich trzech odcieniach p. Benda grał nadzwyczaj biegle i zyskiwał rzęsiste oklaski.

Warnera, który jako zły duch towarzyszy Oskarowi na spadzistéj drodze występku, przedstawił ze znanym artyzmem p. Rapacki. Potrójne jego ucharakteryzowanie się było pod każdym względem znamienite; szczególnie zaś w drugim akcie, gdzie jako kusiciel Amelii występuje, zdradzał rys demoniczny, który umiał nadać Warnerowi, prawdziwego mistrza.

Pan Wolski w roli starego Germany dał nam nowy odcień owego typu starca złamanego wiekiem i zgryzotami, który w Zbójcach Szyllera jako hr. Moor tak biegle wyrobił. Scena z przekleństwem powiodła mu się bardzo świetnie. — Z innych artystów zasługują jeszcze na chlubną wzmiankę pani Ekerowa, p. Kwiecińska, p. Hennig. — Pan Ładnowski ojciec, przedstawiał stryja Amelii, lecz, jak zwykle, roli swéj nie umiał i psuł dla tego ogólną harmonią.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE I POTOCZNE.

* **Poznań**, 4 sierpnia. Przed kratkami wydziału kryminalnego tutejszego sądu powiatowego stawał dziś były odpowiedzialny redaktor pisma naszego pan **Józef Żórawski**, oskarżony o przestępstwo prasowe. W Przeglądzie politycznym, zamieszczonym w numerze 31 Dziennika z dnia lutego r. b. upatrywała królewska prokuratorya obrazę prezesa tutejszéj policyi pana Baerensprunga, odnośnie poznańskiéj władzy policyjnéj, i przez publiczne wyszydzanie urządzeń państwa lub rozporządzeń władzy podanie tychże w nienawiść i wzgardę, przekroczenie przewidziane w paragrafie 101 kodeksu karnego. Królewski prokurator, przyjmując okoliczności łagodzące, wniósł o skazanie obżałowanego na 30 tal. grzywien, obrońca zaś pan asesor sądowy Peltersohn, o uwolnienie go od kary. Kolegium sądowe uznało oskarżonego winnym drugiego przestępstwa, natomiast niewinnym pierwszego i skazało pana Żórawskiego na 5 tal. grzywien, w razie niemożności zapłacenia kary na trzydniowe więzienie.

— * Dowiadujemy się, że we **czwartek** Towarzystwo dramatyczne krakowskie da **pożegnalne przedstawienie**. Dyrekcya chcąc zrobić publiczności niespodziankę i godnie pożegnać Poznań przygotowuje na ten dzień ulubioną i tak uroczą operetkę narodową Paziowie królowéj Marysienki Dunieckiego. Śliczny ten, tak pełen świeżości i życia utwór p. Dunieckiego raz tylko, temu dwa lata, ukazał się na tutejszéj scenie i pozyskał zasłużony poklask i sympatyą publiczności. Słyszeliśmy, że w tym roku operetka ta ma być bardzo starannie wystawioną przez dyrektora orkiestry pana Hofmana i że główniejsze role dobrze są obsadzone. W roli Aliny wystąpi pani Baranowska, w roli Janusza pani Rapacka. Oprócz tego daną będzie jeszcze jedna sztuka, w któréj zapewne wystąpią celniejsi artyści a przedstawienie zakończy obraz pożegnalny. Nie wątpiemy, że publiczność licznie w dniu tym się zbierze, aby serdecznie pożegnać naszych gości krakowskich, którym zawdzięczamy tyle miłych chwil a przedewszystkiém, aby okazać swoje przywiązanie do sceny narodowéj.

— * Dnia 27 bm. wybuchł na folwarku Kleiwitz, należącym do majętności Żegańskiéj, milę od Kargowy. — **Ogień**, który w krótkim czasie zamienił w perzynę wielką, zbożem napełnioną stodołę i owczarnią. — Dnia 31 lipca o drugiéj godzinie z południa wybuchł również ogień w Nowéj Dąbrowie na podwórzu gospodarza Łukaszewskiego i w krótkim czasie zniszczył cztery gospodarstwa wraz ruchomościami i tegorocznym sprzętem; spaliło się także ośm świń; bydło znajdowało się podczas pożaru na łące. Stopiło się również 400 talarów pieniędzy, po większéj części w dwóch talarówkach, będących własnością częścią Łukaszewskiego częścią sołtysa Chorowskiego, którego gospodarstwo się również spaliło. W sumie téj znajdowało się 120 talarów pieniędzy kasowych, które sołtys nazajutrz wnieść miał do kasy powiatowéj. Z czterech pogorzałych gospodarzy jedyny tylko sołtys miał zabezpieczone swe ruchomości na 600 talarów. Ogień, jak się zdaje, był podłożony i już podobno wykryto ślad złoczyńcy.

— * Już przed kilku dniami donosiliśmy, iż w skutek zaprowadzenia pociągu pospiesznego zajdzie od 1 sierpnia **w przychodzeniu i odchodzeniu** pociągów kolei żelaznéj i poczt z stacyi Poznań **zmiana**. Dziś podajemy zupełny wykaz przychodzących i odchodzących pociągów z Poznania, od 1 b. m. w życie wprowadzony.

Przybywa na dworzec.

No.	Gatunek pociągu.	Zkąd przybywa?	Godzina godz.	Godzina min.	Pora dnia.
1	Pociąg osobowy	Z Starogrodu.........	5	35	przed poł.
2	„ mięszany	Z Krzyża............	8	44	dito
3	„ osobowy	Z Wrocławia.........	10	58	dito
4	„ **pospieszny**	Z Starogrodu........	11	47	dito
5	„ osobowy	dito	4	9	po połud.
6	„ **pospieszny**	Z Wrocławia.........	5	9	dito
7	„ osobowy	dito	9	52	dito

Odchodzi z dworca.

No.	Gatunek pociągu.	Dokąd odchodzi?	Godzina godz.	Godzina min.	Pora dnia.
1	Pociąg osobowy	Do Wrocławia.......	5	45	przed poł.
2	dito	Do Starogrodu.......	11	10	dito
3	„ **pospieszny**	Do Wrocławia.......	12	2	po połud.
4	„ osobowy	dito	4	21	dito
5	„ **pospieszny**	Do Starogrodu......	5	21	dito
6	„ osobowy	dito	10	4	dito

W przybywaniu i odchodzeniu poczt z Poznania nie zajdzie tymczasem żadna zmiana, z wyjątkiem poczty osobowéj z Poznania do Słupcy, która odchodzi od 1 b. m. z Poznania o godzinie 12 minut 15 w południe.

— * **Koléj marchijsko—poznańska**, jak donosi Posener Ztg., oznaczoną jest pod względem policyjnym i technicznym także i na przestrzeni z Huty Szklannéj w powiecie bukowskim, przez Opalenicę, Buk, Otusz, Dąbrówkę do Poznania i skutek tego budowa na téj linii z energią rozpoczętą będzie. Od granicy poznańskiego obwodu rejencyjnego aż do Zbąszynia roboty ziemne prawie już są skończone. Telegrafy już są postawione. W jesieni tego roku na większéj części kolei chodzić już będą pociągi z towarami a do lipca 1869 koléj oddaną będzie do użytku publiczności. Ponieważ przedsiębiorcy kolei dobrze i punktualnie płacą, przeto nie należy się obawiać, ażeby roboty doznały jakiéj przerwy a prowincya może się spodziewać, że przez komunikacye swe tak ważna koléj wkrótce ukończoną zostanie.

— * Doktor Euler, pierwszy nauczyciel przy zakładzie gimnastycznym w Berlinie, wysłany został przez ministerstwo w prowincye jako **rewizor turnlejów** wyższych zakładów naukowych i już się zgłosił do dyrektorów wyższych szkół w naszém Księstwie. Wkrótce ma on przybyć do Poznania.

— * Wczoraj po południu instalowany został **nowy dyrektor** tutejszego gimnazyum protestanckiego Fryderyka Wilhelma, pan profesor doktor **Schaper**. W tym celu zebrali się w auli gimnazyalnéj członkowie prowincyalnego kolegium szkólnego; również przybył tamże pan naczelny prezes Horn i zakończył uroczystość przemówieniem i okrzykiem „niech żyje JKMość.“

— * **Kalendarz.** Jutro, w środę dnia 5 sierpnia, P. M. Śnieżnéj; w kalendarzu słowiańskim Stanisława świętego. Wschód słońca o godzinie 4 minut 32, zachód o godzinie 7 minut 38.

Dnia 5 sierpnia 1396 roku układ z książętami szląskimi; — 1419 Władysław Jagiełło rażony od pioruna; — 1579 śmierć Stanisława Hoziusza.

(k.) **Z Pleszewskiego**, 2 sierpnia. Czego się wieśniak, który zaledwo imię i nazwisko swoje wypisać się nauczył, dopuszcza, gdy się wałęsa i do roboty chodzić nie chce a kraść się obawia, aby go nie ujęto, dowodzi następujące zdarzenie w Boguszynie pod Książem. Zazwyczaj żyje człowiek, który zupełnie już się opuścił, z kradzieży, tym razem jednak wymyślił Walenty Bartkowiak, wyrobnik z Boguszyna, daleko łatwiejszy sposób zarobkowania, obierany dotąd zwykle przez ludzi już więcéj rozgarnionych i zgrabniejszych. Sądził on niezawodnie, że sprawki jego nie wykryją się, lub, że gdyby się wydały kara nie wielka go spotka, lecz okropnie się pomylił. Nie tak dawno temu w okolicy Książa były w obrocie półzłotki z cyny, które bardzo zgrabnie były podrobione. Przed 2 czy 3 tygodniami zaś puszczono w obieg w Boguszynie srebrniki właściwie niepodrabiane lecz fałszowane. Srebrników takich miała gościnna w Boguszynie kilka i gospodyni dworska. Były to właściwie fenygi pomazane żywém srebrem z lustra, na których poprzednio wytarto herb, aby tak łatwo nie rozpoznać monety właściwéj i aby nadać fenygowi kolor i podobieństwo do srebrnika już nie nowego, zapomniano jednakże na niektórych wytrzeć napis, oznaczający wartość monety. Że Bartkowiak był fałszerzem monet tych, wykryło się łatwo. Posyłał on bowiem dzieci z domu sąsiadki, mieszkającéj z nim pod jednym dachem, do karczmy za fałszowane przez siebie srebrniki po wódkę. Karczmarzowa, która nie przypatrzyła się dokładnie monecie odebranéj i tylko po kolorze sądziła, że wręczone jéj monety rzeczywiście są srebrnikami, wydała żądaną ilość gorzałki. To powtarzało się w dniu tym po kilka razy. Pytała ona wprawdzie później dzieci, z jakiego powodu tyle rodzice ich piją, lecz odebrała odpowiedź, że gorzałkę już wypito za pierwsze pieniądze. Karczmarka sądziła zatém, że wyprawiają imieniny lub coś podobnego i wydawała przez dzień cały gorzałkę, a fałszowane srebrniki kładła w półkwarcie, w którém była reszta pieniędzy. Dnia następnego zażądał karczmarz od swéj żony na smarowidło pieniędzy i odebrał od niéj kilka dzień przedtém zebranych srebrników, a miała ich 7. Poznał on zaraz po napisie, że to były fenygi i zwrócił żonie swéj na to uwagę. Gorzałka tak tanio nabyta zasmakowała tymczasem Bartkowiakowi i gdy gościnny ledwo ukończył rozmowę o fałszowanych srebrnikach z swą żoną, wszedł chłopak i prosił o gorzałkę za 2 sgr. Gościnna spostrzegła tą razą, że monety jéj podane były fenygi, żywém ubielone srebrem, i dowiedziała się od chłopca, że go wysłał Bartkowiak. Gorzałki chłopcu nie dała, lecz poszła z nim do Bartkowiaka, który tłumaczył się, że to był żart z strony jego i że jéj pieniądze wróci, które jéj się należą, lecz nie zaraz, bo ich nie ma. W skutek tego pobiegła do sołtysa a ten do komisarza do Mieszkowa z doniesieniem i srebrnikami fałszowanemi. Sąd tutejszy wytoczył Bartkowiakowi śledztwo o podrabianie monet i wysłał komisyą do Jarocina dla zbadania sprawy. Świadkowie przesłuchani musieli zeznać dla Bartkowiaka bardzo niekorzystnie, bo go ujęto i osadzono w więzieniu tutejszém; osobliwie miało zeznać dziewczę, po gorzałkę wysyłane, że w jéj przytomności Bartkowiak zeskrobywał lusterko i bielił fenygi. Żart ten może nabawić Bartkowiaka wiele niepokoju, jeżeli sąd z prokuratoryą nie zmieni z patrywania swego na czyn ten, bo kodeks karny w swym § 121 zagraża podrabianie monet lub nadawanie monecie prawdziwéj pozoru wyższéj wartości, więzieniem ciężkiém od lat 5 do 15 i oddaniem pod dozór policyjny. Kara mogłaby być daleko łagodniejszą, gdyby prokuratorya z sądem zgodziła się na to, że czyn ten jest oszustwem Paragraf 241 kodeksu karnego brzmi bowiem: „Oszustwo popełni, kto w zamiarze osiągnienia zysku drugiéj osobie na majątku w ten sposób szkodę wyrządzi, że przez przytoczenie fałszywych albo przekręcenie lub przytłumienie prawdziwych czynów błąd wywoła.“ Bielenie fenygów możnaby tu bardzo dobrze uznać za czyn przytłumiający prawdziwą wartość monety. W takim razie czekałoby Bartkowiaka więzienie najmniéj jednomiesięczne i zarazem 50 do 1000 tal. grzywien, a z przyjęciem okoliczności łagodzących nawet tylko przynajmniéj 1 tydzień więzienia albo téż tylko 5 tal. grzywien.

Dwa szwadrony dragonów 4 pułku tu stojących opuściły z sztabem pułkowym wczoraj miasto nasze i udały się pod Gostyń, gdzie zebrać się ma pułk cały i odbyć manewra. Powrotu ich oczekują dopiero za 7 tygodni.

(δ.) **Proszków**, 28 lipca. Żniwa się tu nadzwyczaj wcześnie rozpoczęły, bo już w końcu czerwca pierwsze żyta pokładano, a obecnie całe zbiory już prawie na ukończeniu, zdaje się, że ciągła susza wiosenna i nadzwyczaj wysoka temperatura powietrza najbardziéj się do tego przyczyniły. W ogóle na zbiory w tym roku skarżyć się nie można, osobliwie oziminy dopisały, jarzyny zaś w większéj części mniéj dobre; koński ząb przedewszystkiém niewielkie rokuje nadzieje.

Na drodze ku Opolowi wznosi się nowo założony instytut pomologiczny; dwa piękne budynki połączone ze sobą kolumnadą, obok szkółka drzew i ogród, który ma 115 mórg zajmować. Urządzono zakład ten na 15 uczni i konkurs do podania się otworzono do jesieni. Dyrektorem tego zakładu jest p. Stolle.

Młodzież, uczęszczająca na tutejszą akademią rólniczą, raz z powodu braku rozrywek i ciągle panujących upałów zmuszona siedzieć w domu, drugi raz z poczucia obowiązku, pilnie pracuje. Obecnie składa czterech egzamin abituryentski, między którymi jeden Polak (bawi tu obecnie na akademii 25 Polaków). Pomiędzy młodzieżą polską istnieje tu, oprócz Towarzystwa literacko-rólniczego i Towarzystwo bratniéj pomocy, które dwóch rodaków własnym utrzymuje kosztem; fundusze jednak tego Towarzystwa szczupłe, bo oparte na saméj tylko młodzieży akademickiéj, członkowie zamiejscowi zaś (byli akademicy proszkowscy) z małemi tylko wyjątkami, prawie zupełnie zobowiązań niedotrzymują. A jednak co za cel szlachetny!! Podniesienie inteligencyi, w jakimkolwiekbądź kierunku, zapewnia postęp, zapewnia istnienie. Rólnictwo nasze przedewszystkiém potrzebuje postępu, a zatém inteligencyi, o jéj więc pomnożenie starać się winniśmy! W tym celu założone zostało wyżéj wspomniane Towarzystwo bratniéj pomocy przez młodzież polską w Proszkowie, i w tym też celu postanowiło to Towarzystwo wystósować odezwy do obywateli całéj Polski, zapraszając ich na członków honorowych, chcąc tym sposobem pomnożyć swoje fundusze, swój zakres działania rozszerzyć a tém samém przyczynić się do podniesienia inteligencyi i postępu narodowego. Spodziewać się należy, że obywatele nasi, zawsze skorzy, do niesienia ofiar tam, gdzie dobro narodowe tego wymaga i tu niecofną swéj pomocnéj ręki.

— * **Z Szczawnicy**. Pod dniem 30 lipca piszą nam z Szczawnicy:

φ Rzadko tak wielkiego zjazdu publiki w Szczawnicy jak w roku obecnym. Przyczyną tego jest zapewne coraz więcéj rozszerzające się uznanie skuteczności wód tutejszych a może też... brak pieniędzy na odleglejsze po za granicami wędrówki. Bądź co bądź, cyfra znajdujących się gości przechodzi tysiąc i rokuje nadzieję coraz większego napływu na przyszłość a tém samém i rozwoju zakładu. Dziś daje się tu jeszcze uczuć wiele niedogodności — brak stałych, wygodnych komunikacyi, mostu na Dunajcu, dostatecznéj liczby odpowiednich mieszkań, czytelni gazet i książek, oto niektóre z wielu niedostatków, jakie tu się spotykają. Co do czytelni, to wprawdzie w restauracyach znajduje się parę polskich i niemieckich gazet a tak zwana księgarnia posiada kilkadziesiąt pozostawianych różnemi czasy przez leczących się książek, wszystko to jednak nie odpowiada potrzebom. Dziwi nas nawet, że zarząd zakładu zapoznaje ten niedostatek pokarmu duchowego, który jest niezbędnym dla każdego wykształconego człowieka. O moście na Dunajcu (przez którą to rzekę trzeba przeprawiać się, jadąc do Szczawnicy) od kilku już lat chodzą zapewnienia — dotąd jednak nie stanął. Obecnie znów nas zapewniano, iż w przyszłym roku budowa jego na pewno rozpoczętą zostanie, mówiono nam również, iż właciciel Szczawnicy pan Szalej otrzymał pozwolenie eksploatacyi soli w swym majątku.

Z gości bawiących tu wielka liczba jest z Królestwa Kongresowego. Warszawian łatwo jest poznać po ekscentrycznych strojach, któremi się odznaczają a które w tém miejscu, gdzie każdy dąży dla wytchnienia i poratowania zdrowia, są zupełnie niestósowne i cechują tylko lekkomyślność i chęć błyszczenia, na jakiéj nigdy Warszawianom nie zbywa. Nie mały kontyngens tutejszego towarzystwa stanowią także Żydzi, częścią z Galicyi, częścią z Królestwa przybyli. Przed paru dniami byliśmy świadkiem faktu wielkiéj niedyskrecyi względem żywiołu żydowskiego i nie możemy utaić tak nietrafnego postępowania niektórych naszych pseudo-patryotów. Kilkanaście kobiet żydówek, z wyższém wykształceniem, mówiących między sobą czystą polszczyzną, zwróciło na siebie uwagę grona przechodzących panów i jeden z nich, młodzik z zadartym junacko wąsem do góry, wśród innych wykrzykników wypowiedział z zapałem, że „niedalekim jest czas, kiedy tę chołotę gromadnie chrzcić będziemy.“ Kobiety tyle były rozsądne, iż odpowiedziały na to tylko uśmiechem, cechującym politowanie nad umysłowym stanem owego jegomości i jego kompanów. Nie wiemy, z jakiego obozu był ten pan, ani też nie mamy interesu osobistego w podnoszeniu tego faktu, którego byliśmy tylko biernym świadkiem, lecz nie podobna nie odezwać się w imieniu zdrowego rozsądku i zasad obecnego stulecia, iż tego rodzaju apostołowanie jest ze wszech miar naganne, cechujące tylko brak taktu i zmysłu politycznego, na czém nam nigdy nie zbywało i dziś nie zbywa.

Czas mamy tu prześliczny, korzystamy też z niego, bądź przechadzając się i pnąc po górach, bądź robiąc wycieczki w czarujące okolice. Miewamy także czasem wieczory z tańcami, na których zachwycamy się oryginalnym czardaszem, tańczonym przez przybywających tu niekiedy oficerów węgierskich. Mieliśmy też koncert na fortepianie pani Złochowskiéj z Krakowa, prelekcye o Słowiańszczyznie pana S. ze Lwowa — słowem na rozrywkach nam nie zbywa.

Urodzaje w tym roku są tu piękne, zbiory jednak jeszcze się nie rozpoczęły, gdyż tu w górach wszystko późno dojrzewa.

— * **Jak odróżnić prawdę od kłamstwa?** Przed kilku dniami zebrało się dość liczne zgromadzenie na cesarskich pokojach w Fontainebleau. Kiedy się bawiono w rozmaite gry, rzucił ktoś pytanie, jakby można odróżnić prawdę od kłamstwa? „Stawcie je razem przed drzwiami, rzekł cesarz, a bądźcie pewni, że kłamstwo pierwsze wnijdzie.“ Zaledwie cesarz tych słów dokończył, gdy nagle drzwi do salonu się otworzyły, a zgromadzeni zwróciwszy się ku nim ujrzało przed sobą dwóch ministrów, p. Rouhera i p. Pinarda. Ministrowie przystanęli, żaden nie chciał pierwszy wstąpić do salonu, jeden ustępował drugiemu pierwszeństwa. Gdy goście w wysokim stopniu zaciekawieni, patrzyli na obu, powołał się p. Pinard na swój młodszy wiek i ustąpił pierwszeństwa p. Rouherowi, który też pierwszy wstąpił do salonu. Głośny śmiech zagrzmiał na całéj sali; p. Rouher śmiał się także, niedomyślając się wcale powodu.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ I HANDEL.

Bank pruski.

Przegląd tygodniowy z dnia 31 lipca 1868 r.

Aktywa:

1)	Brzęcząca moneta i w sztabach...........	tal.	96,471,000
2)	Pieniądze papierowe, noty banków prywatnych i papiery kas pożyczkowych...	„	1,875,000
3)	Remanenta wekslowe	„	63,712,000
4)	Remanenta lombardowe..................	„	17,935,000
5)	Papiery krajowe, rozmaite pretensye i aktywa..................................	„	15,655,000

Pasywa:

6)	Banknoty w obiegu........................	tal.	142,985 000
7)	Kapitały depozytowe......................	„	20,979,000
8)	Pretensye kas rządowych, instytutów i osób prywatnych włącznie z obrotem żyrowym..................................	„	2,347,000

Berlin, 31 lipca 1868.

Król. pruskie główne dyrektoryum banku.

Dechend. Kühnemann. Boese. Rotth. Gallenkamp. Herrmann. Könen.

— * MĄKA. Berlin, 3 sierpnia. Mąka pszenna Nr. 0 5$^{3}/_{4}$—6$^{1}/_{2}$ tal., Nr. 0 i 1 5$^{1}/_{8}$—$^{1}/_{2}$ tal.; rżana Nr. 0 4$^{1}/_{1}$—$^{5}/_{12}$ tal.; Nr. 0 i 1 3$^{3}/_{4}$—4 tal. pł. za cent. z miechem.

Poznań, 4 sierpnia. Mąka pszenna No. 0 6—6$^{1}/_{4}$ tal. No. 0 i 1 5$^{1}/_{2}$—$^{3}/_{4}$ tal., mąka rżana No. 0 4—4$^{1}/_{6}$ tal., No. 0 i 1 3$^{3}/_{4}$—$^{5}/_{6}$ tal. płac. za cent. bez akcyzy.

Przybyli do Poznania dnia 4 sierpnia.

BAZAR. Ks. Basiński z Turska, Wolniewicz z familią z Dębicza, panie Bielicka z Król. Polsk., Błociszewska z Przecławia, Mielęcka z Górki, Zawisza z córką z Warszawy, hr. Węsiersko-Kwilecka z Wróblewa, Jagielski z Ostrowa.

HOTEL DU NORD. Kościelski z Karczyna, Poniński z żoną z Komornik.

MYLIUSA HOTEL DREZDENSKI. Treppmacher z Wulki, Jahr z Nisy.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI. Baron Estorff z Pątkowa, Molinek z Rydzyny.

OEHMIGA HOTEL FRANCUSKI. Kierski z Pobórki, Swinarski z Gołaszyna, Krzyżanowski z Konarzewa, prob. Michnikowski z Bieganowa.

HOTEL POD CZARNYM ORŁEM. Prob. Matecki z Borzęciczek, Zabłocki z Obory, panie Ossowska z Brodnicy, Zielonacka z Chwalibogowa.

TILSNERA HOTEL GARNI. Oberzyński z Paryża, Lubosch z Berlina.

Kursa telegraficzne giełdowe.

Berlin, 4 sierpnia 1868. (Edward Mamroth.)

		z dn. 3			z dn. 3
Powietrze: piękn.			**Giełda wal.:** stale.		
Żyto: stale.			Pruska poż. 4$^{1}/_{2}$%	95$^{7}/_{8}$	95$^{7}/_{8}$
Lipiec............	51	50$^{1}/_{4}$	dto dto 5%	103$^{3}/_{8}$	103$^{3}/_{8}$
Lipiec-sierp.......	50	49$^{3}/_{8}$	Poż. państwa	83$^{3}/_{8}$	83$^{3}/_{8}$
Wrzes-paźdz.....	47$^{1}/_{2}$	47	Poż. list. zast. 4% n.	85$^{5}/_{8}$	85$^{5}/_{8}$
Spirytus: nie zm.			dto rent.......	88$^{3}/_{4}$	88$^{3}/_{4}$
Lipiec-sierp.......	19$^{3}/_{8}$	19$^{1}/_{4}$	Austr. poż. nar.....	56	56
Sierp.-wrześ.......	17$^{11}/_{12}$	17$^{3}/_{4}$	dto losy 1864 r.	76$^{5}/_{8}$	76$^{3}/_{4}$
Wrzes.-paźd	17$^{1}/_{6}$	17	Polsk. list. zast.	63$^{3}/_{4}$	63$^{3}/_{4}$
Oléj rzep lip.-sier.	9$^{13}/_{24}$	9$^{7}/_{12}$	Ros. poż. pr. 1864 r.	113$^{1}/_{4}$	112$^{3}/_{4}$
Wrzes.-paźdz....	9$^{3}/_{4}$	9$^{5}/_{6}$	Rosyjskie bankoty..	82$^{5}/_{8}$	82$^{5}/_{8}$
Owies: wrzes-paź.	28$^{1}/_{4}$	28$^{1}/_{4}$	Włoska renta.......	53$^{5}/_{8}$	53$^{1}/_{8}$
Wypow. żyta.....	500	11000	Amerykany.........	76$^{3}/_{8}$	76$^{1}/_{2}$
Wypow. spiryt...	9000	16000			

Szczecin, 4 sierpnia 1868. (**Marcuse i Mass**).

		not. 3			not. 3
Pszenica: nie zm.			**Oléj rzepiowy** nie zm.		
Sierpień...........	77	78	Wrzes.-paźdz.......	9$^{1}/_{3}$	9$^{1}/_{3}$
Wrześ.-paźdz....	71$^{1}/_{2}$	71$^{1}/_{2}$	Kwiec.-Mai 1869...	9$^{2}/_{3}$	9$^{1}/_{3}$
Na wiosnę 1869.	68	68	**Okowita** stale.		
Żyto stale.			Sierp.................	18$^{5}/_{6}$	18$^{2}/_{3}$
Sierp.............	52$^{1}/_{2}$	53$^{1}/_{2}$	Wrześ.-paźd.	18	17$^{5}/_{6}$
Wrześ.-paźdz....	50$^{3}/_{4}$	51$^{1}/_{2}$	Na wiosnę 1869....	17	16$^{3}/_{4}$
Na wiosnę.......	47$^{1}/_{4}$	50$^{1}/_{4}$			

Wiadomości giełdowe.

Giełda poznańska, 4 sierpnia.

Poznańskie nowe 4% listy zastaw. 85$^{1}/_{2}$ tal. płac. Pozn. listy rent. 88$^{5}/_{8}$ płac. Pozn. 5% obligacye powiat. — żąd. Pozn. 5% oblig. Obry — żąd. Banknoty polskie 82$^{1}/_{2}$ pł. Pols. listy likwidacyjne — tal. płac. — Pozn. 5% oblig. miejskie 98$^{3}/_{4}$ tal. żądano.

Żyto: na sierp. 46$^{1}/_{2}$, sierp.-wrzes. 46, wrzes.-paź. 45$^{3}/_{4}$, na jesień 45$^{3}/_{4}$, paźd.-list. 44$^{1}/_{4}$ tal. pł.

Okowita: (z beczką) wyp. 60,000 kwart; na sierp. 18$^{5}/_{12}$, wrzes. 18$^{1}/_{8}$, paźd. 16$^{11}/_{12}$, list. 16$^{1}/_{12}$, grud. 16 tal. pł.

Giełda berlińska, 3 sierpnia.

W skutek wypróżniających się z dniem każdym coraz bardziéj sal giełdowych i niższych kursów wiedeńskich usposobienie giełdy było dzisiaj słaba a kursa zniżyły się.

Walory pruskie: Dobr. pożyczk. pstwa (4$^{1}/_{2}$%) 96$^{3}/_{4}$ żąd. Poż. pstwa z r. 1859 (5%) 103$^{3}/_{8}$ płac. Obl. pstwa (4$^{1}/_{2}$) 83$^{3}/_{8}$ płac. Poż. pstwa prem. z r. 1855 (3$^{1}/_{2}$%) 119$^{1}/_{2}$ żąd.

List. zastaw.: Zach.-prusk. (3$^{1}/_{2}$%) 76 płac. dto (4%) 82$^{3}/_{4}$ płac. dto (4$^{1}/_{2}$%) 91$^{1}/_{4}$ płac. Pozn. nowe (4%) 85$^{5}/_{8}$ płac. **List. rent.** Pozn. (4%) 88$^{3}/_{4}$ płac. Prusk. (4%) 89$^{1}/_{4}$ płac. i żąd.

Walory zagraniczne: Austr. metal. (5%) 52$^{1}/_{4}$ żąd. Poż. narod. (5%) 56 płacono. Losy z roku 1854 (4%) 69$^{3}/_{4}$ płac. Losy kredyt. z r. 1858 81$^{1}/_{2}$ płac. Losy z r. 1860 (5%) 77—6$^{7}/_{8}$ płac. Losy z r. 1864 (4%) 58$^{1}/_{2}$ płacono. Poż w srebr. z r. 1864 (5%) 61$^{1}/_{2}$ płac. Rosyjsk. pożycz. prem. z roku 1864 (5%) 112$^{3}/_{4}$ płac. Rosyjsk.-polsk-obl. skarb. (4%) 67$^{7}/_{8}$ płacono. Polsk. certif. Lit. A. po 300 złp. (5%) 92$^{1}/_{8}$ żąd. dto cząstki po 500 złp. (4%) 98 płac. Polsk. listy zast. 3 em. w rs. (4%) 63$^{3}/_{4}$ płacono Listy likw. 55$^{7}/_{8}$ płac. Włosk. poż (5%) 53$^{1}/_{8}$ płac. Amer. poż. (6%) 76$^{1}/_{4}$—$^{1}/_{8}$ pł. **Akcye kolei żelaz.** Kol. mind. 129$^{3}/_{4}$—29 pł. Gal.-Kar. Ludwik 93$^{1}/_{2}$ płac. Austr. franc. 147$^{3}/_{4}$—7 płcono. Warsz.-wied. 59$^{1}/_{4}$ płac. **Banki itd.** Austr. cred. mob. 95—4$^{3}/_{4}$ płacono. Pozn. prow. 102 płac. Szląsk. stow. bank. (4%) 116$^{1}/_{2}$ płacono. Certyf. amp. Hübnera (4$^{1}/_{2}$%) 100 płacono. Hansem. (4$^{1}/_{2}$%) 89 płacono. Henkel (4$^{1}/_{2}$%) 90 żąd. Meining. (4$^{1}/_{2}$%) 86 żąd.

Kurs gotówki i pap. pien. Frdr. pruski 113$^{5}/_{6}$ płac., ldr. 111$^{7}/_{8}$ płac., suwereny 6 23$^{7}/_{8}$ płac., nap. 5 12$^{3}/_{4}$ płac. półimper. — płac. doll. 1. 12$^{1}/_{8}$ płac. Złota w sztabach funt celny 466$^{3}/_{4}$ płc. Srebra funt celny 29. 23$^{1}/_{2}$ płac. Zagraniczne bank. 99$^{4}/_{5}$ płc. Austr.-bankn 89$^{1}/_{2}$ płacono. Rosyjsk. bankn. 82$^{3}/_{4}$ płac. — **Dyskonto bankowe** 4.

Pszenica 2100 funtów w miejscu 74—90 tal.; 2000 funt. na sierpień 65$^{1}/_{4}$ wrzes.-październ. 63$^{1}/_{4}$ paźdz.-listopad 62 listop.-grudz. 62 tal. płacono. Żyto 2000 funtów w miejscu 49—58 tal.; nowe 53$^{1}/_{2}$—55 tal., płac.; na sierp. 49—$^{1}/_{2}$—50 wrzes.-paźdz. 49—48$^{3}/_{4}$—49$^{1}/_{4}$ paźdz.-listop. 48—$^{1}/_{2}$—48 listop.-grudz. 47—$^{1}/_{2}$ tal. płacono. Jęczmień 1750 funt. mały i wielki 44—52 tal. szląski 45 tal. płc. Owies 1200 funtów w miejscu 29—33 tal.; szląski 30—32 tal. czeski 29$^{1}/_{2}$ tal. płac.; na sierpień 28$^{1}/_{2}$ wrzes.-paźdz. 28$^{1}/_{4}$—$^{1}/_{2}$ na wiosnę 29 tal. płac. Groch 2250 funt. do gotow. 60—68 tal. na paszę 55—60 tal. Rzep 1800 funt. — tal. Rzepik — tal. płac. Oléj rzepiowy 100 funtów w miejscu 9$^{7}/_{12}$ tal. płac.; na sierpień 9$^{7}/_{12}$—$^{13}/_{24}$ płac. sierp.-wrzes. 9$^{7}/_{12}$ żąd. wrzes.-październ., paźdz.-listop. i listopad-grudzień 9$^{7}/_{12}$—$^{13}/_{24}$ tal. płacono. Olej lniany 100 funt. w miejscu 12$^{1}/_{4}$ tal. żąd. Okowita 8000% Trallesa w miejscu bez beczki 19$^{7}/_{12}$ tal. płac.; na sierpień i sierp.-wrzes. 19$^{1}/_{12}$—$^{1}/_{6}$—$^{1}/_{12}$—$^{1}/_{4}$ płac. i żąd., $^{1}/_{6}$ płac., wrzesień-październ. 17$^{2}/_{3}$—$^{3}/_{4}$—$^{2}/_{3}$—$^{3}/_{4}$ płac., październ.-listopad 16$^{17}/_{24}$—$^{19}/_{24}$—$^{3}/_{4}$ płac. $^{5}/_{6}$ żąd. listop.-grudz. 16$^{1}/_{3}$—$^{5}/_{12}$ płac. $^{1}/_{2}$ tal. żąd.

Giełda wrocławska, 3 sierpnia.

Na targu:	piękna	śred.	pośled.	
Pszenica biała	88—92	87	78—83	za szefel
„ żółta	84—86	83	77—81	
Żyto	69—70	65	60—62	
Jęczmień	54—57	53	45—50	
Owies	36—37	35	33—34	
Groch	60—64	58	45—52	
Rzep	180	174	164 sgr.	
Rzepik zimowy	170	164	158 „	

Żyto: 2000 funt. ceny wyższe; na sierp. 49$^{1}/_{2}$—$^{3}/_{4}$ płac. i żąd., wrzes.-paźd. 48$^{1}/_{4}$, paź.-list. 47 pł., kwiec.-maj 46 tal. żąd. Pszenica: na sierp. 70 tal. żąd. Jęczmień: na sierp. 53$^{1}/_{2}$

tal. żąd. Owies: na sierp. 45 tal. pł. i żąd. Rzep: na sierp. 82 tal. żąd. Oléj rzepiowy: ceny stalsze; w miejscu $9\frac{5}{12}$ tal. żąd., na sierp. i sierp.-wrzes. $9\frac{1}{4}$, wrzes.-paźd. $9\frac{1}{3}$ żąd., paźd.-list. $9\frac{1}{3}$ płac., list.-grud. $9\frac{5}{12}$ tal. żąd. Okowita: ceny wyższe; w miejscu $18\frac{3}{4}$ tal. żąd., $18\frac{1}{2}$ pł., na sierp. $18\frac{5}{12}$, sierp.-wrzes. $18\frac{2}{3}$—$\frac{5}{12}$ pł., wrzes.-paźd. $17\frac{1}{12}$ pł., w końcu $17\frac{1}{6}$ żąd. i płac., paźd.-list. $16\frac{1}{6}$, list.-grud. 16 tal. żąd.

Nadesłano.

Prawdziwe fabrykaty słodowe w skutecznem ich działaniu na cierpiących.

Do liweranta nadwornego pana Jana Hoffa w Berlinie Nowa Wilhelmowska ulica 1.

Berlin, 13 lipca 1868. Podpisany nie może nie złożyć WPanu najczulszéj podzięki za ocalenie, podane mu przy użycie pańskiego wybornego wyskoku słodowego w długiéj i nieszczęsnéj chorobie, tuberkulozie płuc. Co już tylu tysiącom pomogło, musiało i mnie, takie było przekonanie moje, przynieść pomoc i dla tego spróbowałem, po użyciu za radą lekarską wszystkich środków, pańskiego wyskoku słodowego, który już po użyciu 6 butelek sprowadził znaczne ubycie flegmy jako też mniejszą drażliwość przy gwałtownym zwykle kaszlu. W skutek dalszego używania czułem się coraz zdrowszym. **Wyrzucałem mniéj flegmy i spokojniéj oddychałem.** W okolicy żołądka znikło istniejące zwykle zimno a apetyt mój powiększył się; słowem stan mój, który po wojnie czeskiéj w skutek wielu trudów nie pozostawiał nadziei, polepsza się obecnie coraz bardziéj i z najczulszém podziękowaniem donoszę o tém Panu. Oby wszyscy cierpiący na podobne choroby używali pańskiego wyskoku słodowego, będącego prawdziwym klejnotem pomiędzy wszystkiemi lekarstwami itd. **Ed. Clouth,** rysownik przy kolei dolnoszląsko-marchijskiéj, Mühlendamm 24. — „Pańskiéj słodowéj czekolady zdrowia używam **z nadzwyczaj dobrym skutkiem** przeciw dręczącemu mnie okropnie kaszlowi.“ **Aleksander Jacoby,** dyrektor muzyki w Wrocławiu, Reuschestrasse 48.

Ostrzega się przed sfałszowaniam

Wszystkie w całym świecie sławne fabrykat Jana Hoffa mają zawsze w zapasie:

Skład główny w **Poznaniu** u ***Braci P*** ***ner***, Rynek 91, skład uboczny u ***R. Ne*** ***bauera***, Plac Wilhelmowski 10, u ***Wohlgemutha*** w Wągrówcu, u ***Podgórskiego*** w Nakle, u ***J. S.*** ***winsohna*** w Bydgoszczy i u ***Ern*** ***Teppera*** w Nowymtomyślu.

---

†

Dnia 2 sierpnia rozstała się z tym światem po długich bolesnych cierpieniach, opatrzona sakramentami św., **Salomea z Strzelewiczów Margraf.** Pogrzeb odbędzie się dnia 6 przed południem o 9 godzinie w Starymdworze. O czém donosi krewnym i znajomym w ciężkim pogrążony smutku mąż

[4840]. **Julian Margraf,**
Starydwór pod Brojcami.

Sprzedaż konieczna.

Sąd powiatowy w Rogoźnie.
Wydział pierwszy.

Nieruchomość, składająca się z młyna i gruntów, tak zwana **Cieśla** pod Rogoźnem, do **Jana Jakóba Weyerta, Juliusza Pamfiliusza Weyerta,** kupca **Wolfa Caro** z Poznania, i kupca **Samuela Munka** z Poznania, teraz do tegoż spadkobierców należąca, oszacowana na 35,885 tal. 7 fen. wedle taksy, mogącéj być przejrzaną wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w registraturze, ma być

dnia 10 lutego 1869 przed poł. o godzinie 11

w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności, niewykazującéj się z księgi hipotecznéj, winni takową podać do sądu subhastacyjnego.

Rogoźno, dnia 18 czerwca 1868. (4291).

Dyrekcya Towarzystwa ku wspieraniu urzędników gospodarczych powiatu Szamotulskiego zaprasza na dzień **9 sierpnia** o godzinie 4 po południu do giełdy w Szamotułach wszystkich członków na walne zebranie. [4832]

Pożądanym jest bezzwłocznie na wieś poważny **nauczyciel domowy,** z zdolnościami przysposobienia chłopców do wyższéj Tercyi gimnazyalnéj i nauczenia ich grać biegle na fortepianie. Zgłoszenia frankowane przyjmują się pod adresem **M. B. w Gogułkowie** przy Żninie. (4841)

Subjekta zdatnego i **ucznia** z stósownem wykształceniem poszukuje

[4835]. **L. Bulakowski** w Toruniu.
Skład bławatów, płócien i konfekcyi.

Panienki na stancyą przymuje pewna familia od 1 października r. b. za umiarkowaną opłatą; konwersacya francuska i korepetycye w domu. Bliższych szczegółów dowiedzieić się można u. p. **Dr. Swiderskiego,** Berlińska ulica 14. [4823]

---

10 tal. nagrody

W sobotę, dnia 1 b. m. między 12—4 godziną po południu skradziono dobre skrzypce z smyczkiem. Ktoby był w stanie podać wiadomośc o skrzypcach albo je zwrócić, odbierze powyższą nagrodę w eksped. Dziennika Pozn. (4847.)

Od św. Michała może przyjąć pewna familia, mieszkająca w bliskości gimnazyum św. Maryi Magdaleny i szkoły realnéj, **pięciu uczniów na stancyą.** Opłata roczna wynosi 150 talarów. Bliższéj wiadomości zasięgnąć można u **J. Żórawskiego** w redakcyi Dziennika. (4219)

Z powodu z winięcia handlu strojów podaje się ogólna wyprzedaż wstążek, kwiatów itd. po zniżonych cenach, jako też i repozytorya, Podgórna ul. No. 13. [4838]

W. Brzozowska.

Nowości literackie:

Nakładem

Miecz. Leitgebra

w Poznaniu, Hôtel du Nord, wyszło co dopiero

O pracy

przez

J. I. Kraszewskiego.

86 str. opr. tylko 5 sgr.

Również polecam

Rachunki z r. 1867

przez

B. Bolesławitę.

2 tomy, 1280 str. 6 talarów.

Ujejskiego Kornela

mowa na pogrzebie śp.

Artura Grottgera.

Z popiersiem Grottgera 4 sgr.

Kościół i postępowość

8o, 86 str. 5 sgr.

Przegląd bibliograficzny

piśmiennictwa polskiego z r. 1867

czyli

Katalog dzieł polskich z r. 1867

przesyłam mym Szan. Odbiorcom na żądanie **gratis.** [4787].

Mieczysław Leitgeber.

Kapitał 30,000 tal. jest do wypożyczenia na hipotekę pupilarną całkowicie lub częściowo.

Bliższe warunki wskaże **Kubicki,** Dobrojewo pod Ostrorogiem. (4707)

Ogrodnik (Botanik) żonaty, bezdzietny, wolny od wojskowości, zaopatrzony chlubnemi świadectwami, który nietylko w Księstwie, lecz i za granicą pracował w tym zawodzie, potrzebuje umieszczenia od 1 października rb. Bliższa wiadomość u p. **Koleckiego** w Poznaniu, Rynek No. 76. (4836)

Wilhelmowska ul. No. 16,
(drukarnia nadw. Deckera)

jest od 1 października rb. do wynajęcia pomieszkanie, składające się 7 (także i 9) pokojów, kuchni, komory na górze, sklepu, pralni, jako téż stajni i remizy. Bliższe szczegóły w ekspedycyi Posener Zeitung. (4839).

Celem rozebrania

sprzedawać będę publicznie najwięcéj dającemu w **piątek** dnia 7 sierpnia po południu o 3 godzinie przy **Półwiejskiéj ulicy No. 5 budynek boczny.** [4842].

Rychlewski, król. komisarz aukcyjny.

Akademik, Polak, życzy sobie na czas od 1 sierpnia aż do 1 listopada r. b. przyjąć obowiązki **nauczyciela domowego.** Bliższa wiadomość: Poznań, poste restante **S. H.** [4811]

Św. Wojciech No. 9 na parterze jest od 1 października rb. do wynajęcia **pomieszkanie** składające się z dwóch pokoi. (4834)

Aukcya mebli.

W czwartek dnia **6 sierpnia** przed południem od 9 godziny, sprzedawać będę publicznie najwięcéj dającemu na ś. **Marcinie 4** na II piętrze dobre **meble** mahoniowe itp. jako to: **stoły, krzesła, szafy, biurko cylindrowe, kanapy, fotele, dywany, zwierciadła, sprzęty domowe** i **kuchenne** jako też o 1 godzinie **dobry fortepian polisandrowy.** [4822].

Rychlewski, król. komisarz akcyj.

Dnia
11 lipca
rozpoczyna się
druga klasa
Król. pruskiéj 138 loteryi państ.
Do niéj sprzedaje i rozsyła losy

$\frac{1}{1}$	$\frac{1}{2}$	$\frac{1}{4}$	$\frac{1}{8}$
po 38 tal.	19 tal.	$9\frac{1}{2}$ tal.	$4\frac{5}{6}$ tal.
$\frac{1}{16}$	$\frac{1}{32}$	$\frac{1}{64}$	
$2\frac{5}{12}$ tal.	$1\frac{1}{3}$ tal.	20 sgr.	

wszystkie na drukowanych asygnacyach udziałowych za zaliczką pocztową lub przesłaniem pieniędzy
handel papierów państwowych
Maksa Meyera,
Berlin, 94 Leipzigerstr. 94. Berlin
W przebiegu ostatnich loteryi padły do mego debitu 100,000, 40.000, 20,000 i 15,000 tal.
[4547]

Lekarskie mydło smołowe,

doświadczony przez powagi lekarskie środek do mycia i czyszczenia skóry. W zapasie w kawałkach po 5 sgr. w

(2474). aptece **Elsnera.**

Kurcze epileptyczne (wielką chorobę) leczy lekarz specyalny dla epilepsyi dr. **O. Killisch,** Berlin, Jägerstr. 75. 76. Zamiejscowych listownie. Przeszło stu już uleczonych. (4283)

Rob bovveau lafecteur.

Jest to syrop roślinny, czyszczący krew bez rtęci (merkuryuszu). Leczy odziedziczoną ostrość krwi, oczyszcza ciało z żółci i zepsutych humorów, jest bardzo skuteczny w skrofulicznych słabościach, silnych boleściach w czasie porodu, uporczywych liszajach, wyrzutach syfilistycznych, świerzbie, zadawnionym reumatyzmie, wysypce u kobiet w wieku krytycznego przejścia, nabrzmieniu gruczołów, chorobch zaraźliwych nowych lub zadawnionych barzo uporczywych. [2236]

☞ Dostać można w Krakowie u pana Brunona Miczyńskiego. W Rzeszowie u pp. Shaitera i Spółki. W Warszawie w składzie materyałów aptecznych p. Galle, jak również u pp. Mrozowskiego, Sokołowskiego, Grodowskiego, Ch. Lilpopa i Conterschnera i Spółki. W Lublinie u pp. Mazurkiewicza i Wareckiego. W Wilnie u p. Chróścickiego. We Lwowie u p. Piotra Mikolascha. W **Poznaniu** w aptece dra **Mankiewicza.**

☞ Skład główny w Paryżu przy ulicy Richter Nr. 12, u pana Giraudeau de St Gervais.

Ogrodnik, kawaler, zaopatrzony w dobre świadectwa, poszukuje miejsca od 1 Października. O listy uprasza się pod adresem **K. J.** post rest. **Pobiedziska.** [4806]

Aukcya.

W **piątek dnia 7 sierpnia** rb. przed południem o 10 godzinie sprzedawać będę publicznie najwięcéj dającemu za gotówkę na podwórzu banku prowincyonalnego przy **Fryderykowskiéj ulicy No. 17** partyą **futer do drzwi, drzwi, desek, blochów, łat, drzewa** itd. [4843].

Rychlewski, król. komisarz aukcyj.

Willa pod Wrocławiem.

W najbliższém otoczeniu Wrocławia jest bardzo przyjemnie położona, elegancka willa z 2 morgami ogrodu, stajnią, remizą, sklepami i górą itd. bardzo cennie za zaliczką 3—4000 tal. natychmiast do sprzedania [4785].

Bliższe szczegóły przez **Heinze** w Wrocławiu, Oławska ul. 75.

Wielka sikawka

z **aparatem ssącym** i dwoma równoczesnemi **promieniami wody** jest u mnie tanio do sprzedania.

O próbie, jaką dnia 7 czerwca r. b. odbyła straż ogniowa z tą sikawką, ogłosiła Posener Zeitung w No. 131 następujące sprawozdanie:

„Następnie odbyła się próba z poprawioną według własnego pomysłu kotlarza i przewodniczącego oddziału straży ogniowéj p. **Krysiewicza** sikawką z ciśnieniem górnem, która to próba najświetniejszym uwieńczona była rezultatem. Promień bardzo silny wzniósł się do znacznéj wysokości i bez rozpryskania się, jak wyszedł z rury, czém niestety mało naszych sikawek miejskich pochlubić się może.

J. Krysiewicz,

[4712] Wielkie Garbary No. 10.

Spółka Bniński, Chłapowski i Plater

w Poznaniu

uwiadamia sz. producentów, iż podejmuje się pośredniczenia w sprzedażach wszelkich produktów rólniczych sposobem komisu, z zaliczkami lub bez takowych, w sposób najdogodniejszy. (4440)

Bielizna

w fabryce w Poznaniu,

Sapieżyński plac 1.

W skutek nader wielkich sił roboczych jestem w stanie wyprzedzić wszelką konkurencyą tak pod względem ceny jak trwałości i polecam

Koszule wierzchnie

dobrze leżące, przy pięknie wykonanéj robocie, z ciężkiego szyfonu lub szyrtingu, sztukę po 25 sgr., z płótna od 1 tal. 15 sgr. począwszy,

Kołnierzyki

z pięknego szyrtingu tuzin 25 sgr., z bardzo dobrego płótna 1 tal. 15 sgr., w gatunku najpiękniejszym i w najnowszych wzorach, tuzin po 2 tal.

Mankietki

dla dam i panów, koszule damskie, kaftaniki negliżowe, pantalony damskie, płaszcze do fryzowania, białe suknie w eleganckiém wykonaniu.

Bielizna dla dzieci

w wszystkich wielkościach jest w zapasie, **zupony** z francuzkiemi garniturami.

Wielkie wyprawy

jako téż **wyprawy dla dzieci** uskuteczniają się w czasie najkrótszym a każde zamówienie wykonuje się w 24 godzinach.

A. z Pawłowskich Kaufmann

Fabryka bielizny,
Poznań, plac Sapieżyński 1.

Wystawa przemysłowo-rólnicza

w Pleszewie,

w dniach 7 i 8 października r. b.

Zameldowania przyjmuje do **1 września r. b.** p. ***Stanisław Sczaniecki*** w **Karminie** pod Pleszewem. [4845]

Papier Fayard i Blayn

CHARTA CHEMICA DU CODEX.

Leczy **reumatyzmy, katary, zadawnione zapalenie piersi, reumatyzmy w biodrach, rany, oparzenie, spalenizny, odmrożenia, nagniotki wszelkiego rodzaju** itd. Trąbki tego papieru całe kosztują 2 franki, połówki franka i opatrzone są podpisem **Fayard et Blayn.** Papier ten zalecany jest od lat 30, przez najznakomitszych lekarzy. Sprzedaż hurtowa w Paryżu, ulica Neuve St. Merry 40. [4307].

W Poznaniu w aptece **dra Mankiewicza.**

Sezon od 1 maja do 15 października **ZDROJOWISKO NEUENAHR** **Pomiędzy Kolonią a Koblencyą Stacya Remagen.**

w romantycznéj, z zachodu ku wschodowi rozciągającéj się dolinie rzeki Ahr.

Alkaliczne wody ciepłe, 18—32° R. ciepła mające, łagodnie rozwalniające a równocześnie ożywiająco wzmacniające. W Balneologii zajmują miejsce pomiędzy Vichy, Ems a Karlsbadem. Skuteczne także bardzo jako miejsce **kuracyi klimatycznéj.** Biura pocztowe i telegraficzne w **kurhotelu,** który z kąpielami (znakomite urządzenia natryskowe) z biblioteką i salonem do czytania w bezpośrednim stoi związku. Ceny zniżone przed zaczęciem sezonu i po skończeniu. **Wody ciepłe z Neuenahr** świeżego nalewu i **pastylle z Neuenahr** (pudełeczko 8 sgr.) wprost sprowadzać można przez dyrekcyą zdrojowisk i ze składów. [2901].

☞ **Pierws**
kielskie siela
odebrał
[4846] **A. Cichowi**

Dojrzałe wielkie
Ananasy
egzemplarze przepys
otrzymali
W. F. Meyer i S
plac Wilhelmowski No. 2.

Ogłoszenia gospodarskie.

Poszukuje się **dzierża mleka,** codziennie 80 do kwart, w bliżkości Poznania 1 września lub 1 paździer Bliższe szczegóły w eksped Dziennika Pozn. (48

W Goździkowie pod lichowem jest do nabycia **kr ca proboszczowska** ryginalnego siewu i **pszen biała angielska i s domierska,** 10 sgr. nad targową poznańską za szefel.

W Szółdrach pod Cze niem jest do nabycia **krz proboszczowska** z o nalnego siewu i **pszen sandomierska,** 10 sgr. cenę targową poznańską. (47

Do siewu

dostawiam najlepsze oryginalne **prob czowskie żyto i pszenicę,** **frankensteinską pszenicę** **szpańską krzycę** wprost z eksportowego do każdéj stacyi kolei.

O zgłoszenia upraszam aż do poło pnia r. b.

C. Brüggeman

[4766] **Gniezno.**

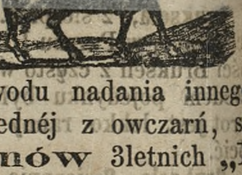

Z powodu nadania innego runku jednéj z owczarń, sto **baranów** 3letnich „**N gretti**“ (Mrowino-Otusz) sprzedaż w **Lechlinie Skokami.** Bliższa wiadom u Zarządu w miejscu lub u pisanego. (459

Brownsford,
w Nidomiu p. Czerniejew

Krakowski teatr pols
w Poznaniu.
[48

W czwartek, 6 sierpnia

Pożegnalne
przedstawienie

Rozpocznie:

Klucz Metelli

Komedya w 1 akcie.

Nastąpi:

Ciężka próba.

Komedya w 1 akcie.

Później:

PAZIOWIE
Królowéj Marysien

Opera narodowa S. Dunieckiego.

Zakończy:

Obraz pożegnaln

Ogród ludowy.

W środę, dnia 5 sierpnia 1868

Koncert symfo

kapeli 50 pułku.

Początek o 6 godzinie. Cena wnijścia sgr. od godz. 8 1 sgr. Pięć biletów za sgr. dostać można w handlu muzykaliów **Bote i Bock.**

Pomiędzy innemi wykonane będą:
Symfonia C-mol Gade'go.
Polskie kłosy, potpourri Troszla.
NB. Codziennie koncert.

[4837]. **Walther,** kapelmistrz.

Przez specyalne układy jesteśmy w stanie umieszczać pod nader korzystnemi warunkami inseraty w najbardziéj czytanych **gazetach rosyjskich i amerykańskich.**

Ekspedycya anonsów dziennikarskich

G. L. Daube i Sp.

w Frankfurcie nad Menem i Hamburgu

umieszcza „**inseraty każdego rodzaju**“ po cenach oryginalnych z pewnością w „**dziennikach wszystkich krajów**“, na każde doniesienie dostawia dowód a przy obszerniejszych zleceniach daje jak najliberalniejsze warunki.

Obszerne wykazy krajowych i zagranicznych dzienników **bezpłatnie i franko.**

Ajent jeneralny

- na Badenią i Palatynat: **Th. Paul młod.** w Mannheim.
- na Bawaryą: **G. W. Rau** w Monahium i **Alojzy Menschik** w Norymberdze.
- na Wyrtembergią: **Adolf Haag i Sp.** w Stuttgardzie.
- na Wksięstwo heskie: **Jerzy Hof** w Darmstadt.

Ajent jeneralny

- na Nasawią i Hesyą: **Jos. Aumüller** w Moguncyi.
- na prowincyą nadreńską: **Artur Barnick** w Kolonii n. R.
- na Hesyą elektorską, Turyngią i Hanower: **J. Hornthal** w Cassel.
- na Westfalią: **Kar. Heinert** w Hamm.
- na Saksonią: **J. Wallerstein** w Dreznie.

Przez specyalne układy jesteśmy w stanie umieszczać pod nader korzystnemi warunkami inseraty w najbardziéj czytanych **gazetach włoskich i angielskich.**

---

w Aptece **Dra Mankiewicza.**
W Poznaniu [2225]

W aptece Pa Hogg na ulicy Castiglione No 2 w Paryżu (Zaszczytna wzmianka).

TRAN ze świeżéj wątroby stokfiszu **Pa HOGG**

przeciw: słabościom płucowym, reumatyzmom, skrofułom i lymfatycznym słabościom, liszaiom, gruczołom, konsumpcyi i wątłemu organizmowi u dzieci, wycieńczeniu i ogólnemu osłabieniu u kobiet, etc.

Wyciągi z Raportu czytanego w paryzkiéj akademii medycznéj dnia 23. Grudnia 1854.

1° Naturalny tran ze świeżéj wątroby stokfiszu jest prawie bezbarwny.

2° Smak jego łagodny, pozbawiony cierpkości.

3° Zapach ma podobny do swieżéj ryby.

4° Tran zwyczajnie sprzedawany jest brunatny nieprzyjemnéj woni, smak ma cierpki i kwaśny dla tego że źle jest przygotowany albo też że wyrabiają go ze staréj cuchnącéj wątroby stokfiszu.

(DUCHAMPS d'Avallon.)

Wyciąg z raportu Pa Lesueur Naczelnika robot chemicznych przy fakultecie medycznym w Paryżu.

Tran bezbarwny Pa Hogg zawiera w sobie prawie dwa razy więcéj skutecznych pierwiastków jak zwyczajnie sprzedawane w handlu trany ciemno-brunatne jak również pozbawiony jest nieprzyjemnego smaku i woni.

Sprzedaje się on nie inaczéj jak we trzechściennych flakonach i półflakonach formatu obocznie przedstawionego po 8 i po 4 franki.

W Paryżu u Pa Hogg; w Królestwie, w Warszawie, w Składzie materyałów aptecznych Pa Gallego.

W Krakowie w aptece Pa Bruno Miczyńskiego.

Rozprawa o tranie z wątroby stokfiszu Pa Hogg znajduje się u autora, cena trzy franki.

w Aptece **Dra Mankiewicza.**
W Poznaniu

Nakładem i czcionkami Ludwika Merzbacha w Poznaniu.